NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, poniedziałek 8 kwietnia 1929 Nr. 95

NOWY DZIENNIK

Adres administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 Tel. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

Odprężenie w sytuacji przesileniowej

P. Prezydent Rzplitej wyjechał na kilka dni do Spały. — P. Dewey wplątany w plotki o kryzysie rządowym.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 4. (Sin) W sytuacji przesileniowej niema dotąd żadnej zmiany. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie należy oczekiwać rozwiązania przesilenia przed przyszłym tygodniem. Wskazuje na to wyjazd p. Prezydenta do Spały, gdzie pobyt jego potrwa kilka dni. Bardzo charakterystyczne dla obecnego przesilenia są głosy, jakie podaje prasa zagraniczna. Najgłośniejszem echem zapowiedź zmiany rządu w Polsce odbija się w prasie niemieckiej. Również prasa angielska przynosi wiadomości o przesileniu rządowem w Polsce. Niedawno zaś w tejże prasie pojawiła się wiadomość o rzekomej interwencji doradcy finansowego Banku Polskiego p. Dewey'a u p. Prezydenta, a pozostające w ścisłym związku z obecnem przesileniem. Ze strony p. Dewey'a podano do prasy następujące oświadczenie: „Plan stabilizacyjny nakłada na doradcę finansowego Dewey'a pewne obowiązki, żaden jednak z tych obowiązków niema atoli jakiegokolwiek związku z obecną polityką lub sytuacją polityczną. Wiadomości, które się ukazały w prasie zagranicznej i zostały przedrukowane w prasie krajowej o tem, jakoby p. Dewey interwenjował w sprawach politycznych nie są oparte na faktach rzeczywistych.

Trudności w uregulowaniu problemu odszkodowań niemieckich

Berlin, 6 4 PAT. Prasa berlińska charakteryzuje w depeszach z Paryża obecne stadjum prac konferencji rzeczoznawców, jako stadjum kryzysu. Wszystkie dzienniki niemal jednogłośnie podkreślają, że dotychczasowe konferencje nie poruszyły sprawy ostatecznych cyfr, odnoszących się do wysokości i ilości rat niemieckich. „Vossische Ztg" pisze, że memorandum, przedłożone delegacji niemieckiej przez delegatów aljanckich, przed Wielkanocą, również nie określało cyfrowo żądań aljanckich, lecz tylko wysuwało cały szereg żądań zasadniczych, uznanie których przez delegację niemiecka miało dopiero stworzyć podstawę do dyskusji o cyfrach. Korespondent paryski „Vossische Ztg" z głosów prasy paryskiej wyciąga wniosek, że w kwestji pokrycia przez Niemców długów międzynarodowych aljantów istnieje pomiędzy aljantami front zupełnie jednolity, a to z tego powodu, *że interesy poszczególnych krajów i Ameryki w tej sprawie całkowicie są identyczne.* Natomiast w sprawie t. zw. żądań dodatkowych a w szczególności żądań, odnoszących się do rozbudowy, mają istnieć pomiędzy aljantami poważne rozbieżności, gdyż interesy poszczególnych krajów aljanckich mocno się różnią w tej sprawie. Pozatem „Vossische Ztg" na podstawie głosów prasy francuskiej wyciąga wniosek, że Francja skłonnaby była obecnie do zredukowania swych początkowych żądań w wysokości 60 miljardów na odbudowę, o jedną trzecią. Pomimo to jednak, jak twierdzi korespondent „Voss. Ztg", *różnica pomiędzy stanowiskiem aljantów a Niemców w kwestji tej jest bardzo poważna.* Dlatego też dziennik ostrzega przed nadmiernym optymizmem, zapowiadając jednocześnie, że w połowie przyszłego tygodnia będzie można spodziewać się zasadniczego wyjaśnienia sytuacji w Paryżu.

Trocki ponawia swą prośbę o wpuszczenie do Niemiec

Berlin, 6. 4. (T) Rząd Rzeszy nie powziął jeszcze, jak wiadomo, ostatecznej decyzji w sprawie pozwolenia na wjazd w obręb Niemiec Trockiego. Przygnębiony długiem czekaniem Trocki za pośrednictwem swego pełnomocnika w Berlinie podał do wiadomości rządu Rzeszy i rządu pruskiego, iż gotów jest każdej chwili poddać się badaniu komisji lekarzy, chodzi mu tylko o możność poddania się kuracji u lekarzy berlińskich. Zobowiązuje się on po poprawie swego zdrowia opuścić Niemcy w razie, gdyby władze niemieckie nie zezwoliły mu na całkowite przesiedlenie się do Niemiec.

Pozwolenie na pobyt Trockiego w Turcji wygasa z dniem 1 maja br. Według wiadomości z Konstantynopola, rząd turecki na prośbę Trockiego przedłużył mu prawo pobytu w granicach Turcji.

Marsz. Piłsudski o ostatniej sesji Sejmu

Streszczenie artykułu marsz. Piłsudskiego: p. t. „Dno oka, czyli wrażenia człowieka chorego po ostatniej sesji budżetowej Sejmu".

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 4. (N) Artykuł marszałka Piłsudskiego, który ukaże się w niedzielę, w niektórych pismach sanacyjnych, dotyczy poglądów jego na obecny Sejm, tzw. Sejm Daszyńskiego. Artykuł nosi tytuł „Dno oka, czyli wrażenia człowieka chorego po ostatniej sesji budżetowej Sejmu". Marszałek Piłsudski uważa istniejący Sejm za „zafajdany", a działalność je go krytykuje bardzo surowo. Wyraża zdumienie, że Sejm popełnił niekonsekwencję, uchwalając budżet, a równocześnie postawił ministra Czechowicza przed Trybunał Stanu. Po bardzo surowej ocenie posła Liebermanna, którego umysłowość określił za równą umysłowości swojej córeczki Wandeczki, gdy miała dwa lata, oraz po ocenie wicemarszałka Woźnickiego, które mu „Pan Bóg nie zawiesił w głowie latarni", wyraża marsz. Piłsudski największe oburzenie z powodu uchwały o Trybunale Stanu. Najbar dziej esencjonalną jest jego zapowiedź, że skoro zostałby premjerem, to nie dopuści do obrad Trybunału Stanu.

„Różne grupy sanacji toczą ze sobą bój o władzę w państwie"

‚Robotnik' o znaczeniu obecnego przesilenia rządowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 4. (N) Dzisiejszy „Robotnik" pisze na temat odroczonego przesilenia rządowego, co następuje:

„Nie sądzimy, aby istniał jakikolwiek powód do ukrywania przed opinją publiczną tego, o co się właściwie rozcohdzi; prasa zagraniczna, a częściowo i prasa polska prowincjonalna, piszą o całej sprawie całkiem otwarcie.

Różne grupy obozu „sanacyjnego" **toczą ze sobą bój o władzę w państwie.** Kampanję przeciwko **p. Bartlowi** prowadzą tzw. pułkownicy, odłam **pp. Sławka, Pierackiego, Świtalskiego,** przy poparciu części konserwatystów **(pp. Targowski, Piasecki** itp.). Zwycięstwo tego odłamu oznaczałoby **zaostrzenie stosunków między sejmem a rządem** o konsekwencjach nie obliczalnych. „Pułkownicy" mają również w swoich rękach BBS. **P. Prezydent Rzeczypospolitej,** — ze względu na położenie gospodarcze i na położenie międzynarodowe Polski, ze względu również na wewnętrzny układ sił społeczno-politycznych kraju, — sprzeciwia się **takiemu rozwiązaniu przesilenia, które by sytuację polityczną zaostrzyło.**

Stąd właśnie powstała zwłoka w rozstrzygnięciu.

Według naszych wiadomości, dojście do władzy w Polsce zwolenników „taktyki ostrej" oznaczałoby zu **pełne i ostateczie zerwanie nici, łączących państwo polskie i jego ideologję z demokracją europejską, na wet umiarkowaną.** Jeżeli są ludzie w kołach decydujących, którzy liczą na ewentualną rolę grupy **p. Moraczewskiego,** ci ludzie w takim razie mylą się bardzo gruntownie. **BBS jest uważana pośród socjalistów i demokratow Zachodu za swoistą odmianę faszyzmu.** B. B. S., jako „autorytet na zewnątrz", trzeba pozostawić całkowicie na uboczu.

Z drugiej strony wszelkie „eksperymenty" odbiły by się niewątpliwie tragicznie na zaufaniu gospodarczem do Polski.

Dlatego też trzeba mieć nadzieję, że „ofensywa pułkowników" spali na panewce.

Co do nas, widzimy jedno, jedynie rozumne wyjście: utworzenie takiego Rządu, któryby „lojalnie i uczciwie" **przystąpił do likwidacji „pomajowego" systemu rządzenia** i w ten sposób oddał Polsce przysługę ogromną.

Po dziesięciu latach **Niepodległości,** przy naszem — i ogólno-europejskiem — położeniu gospodarczem i międzynarodowem, **nie stać nas na „eksperymenty".** Ci, którzy uczestniczą w deczji, poniosą wobec Polski i wobec historji **straszliwą odpowiedzialność".**

Nagły zgon sprawcy zamachu w Baranowiczach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 4. Sin. Z Baranowicz nadeszła dzisiaj wiadomość **o zgonie sprawcy morderstwa w Baranowiczach, Apanasiewicza.** Apanasiewicz po dokonaniu zbrodni usiłował pozbawić się życia, przyczem ranił się niegroźnie tak, że istniały wszelkie widoki, że niebawem powróci do zdrowia i będzie mógł odpowiadać za dokonaną zbrodnię. Tymczasem dziś nadeszła z Baranowicz wiadomość, że **Apanasiewicz zmarł nagle wskutek udaru serca.**

• • •

Jak donosi PAT, śmierć Apanasiewicza poprzedziły od samego rana silne ataki, wywołane ostatniemi wydarzeniami. Smierć nastąpiła w obecności lekarza i władz sądowych.

• • •

W Baranowiczach odbył się wczoraj pogrzeb ś. p. posterunkowego Feliksa Żelazkowskiego, który padł z ręki Apanasiewicza. Pogrzeb zamienił się w wielką manifestację żałobną z udziałem wojska, garnizonu KOP, policji, Strzelców i kolejarzy oraz kilkutysięcznych tłumów.

• • •

Warszawa, 6 4 PAT. W związku z nieścisłemi informacjami niektórych organów prasy PAT upoważniona jest do stwierdzenia, że rewizja, jaką władze przeprowadziły w stosunku do Apanasewicza, po dokonanem przez niego samobójstwie, ustaliła, że Apanasewicz nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów politycznych. Apanasewicz nie był aresztowany przez władze bezpieczeństwa, natomiast sam się zgłosił o pomoc do policji, przyczem od początku traktowany był przez władze policyjne, jako człowiek znadujący się w stanie podniecenia, któremu należało okazać pomoc i ułatwić wyjazd do Moskwy.

Kilkunastostopniowe mrozy i zawieje śnieżne

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 4. Z wielu okręgów donoszą o silnych opadach śnieżnych. M. in. w radomskiej dyrekcji kolejowej, na odcinku Koniecpol-Częstochowa i linji Kielce-Częstochowa z powodu zamieci śnieżnej musiały pracować pługi odśnieżne. Zamieć trwała trzy godziny. W lwowskim okręgu przy temperaturze od 4 do 10 st. padał śnieg. W wileńskiej dyrekcji kolejowej zanotowano nocą 15 st. mrozu. Również w stanisławowskim okręgu padał śneg przy temperaturze —4 st.

• • •

Zurych. 6. 4. PAT. W całej Szwajcarji, z wyjątkiem południowych stoków Alp panują silne zawieje śnieżne. Na wysokości 2.000 m temperatura spadła do —20 stopni.

Straszliwy huragan w Stanach Zjedn

Nowy Jork, 6 4 PAT. Według ostatnio nadesłanych wiadomości ofiarami tornado, który nawiedził stan Visconsin, *padło z górą 30 zabitych i około 50 rannych.* Zniszczenie spowodowane przez huragan daje się zauważyć na przestrzeni około 50 mil szerokości, zwłaszcza w zasiewach i na plantacjach.

Konferencje p. premjera

Warszawa, 6 4 (AW) W dniu dzisiejszym p. premjer Bartel normalnie urzędował w Prezydjum Rady Ministrów. Przedpołudniem p. premjer odbył konferencję w sprawach gospodarczych z p. Wierzbickim i sen. Łaurysiewiczem, następnie p. premjer przeprowadził szereg konferencyj w sprawach, dotyczących Prezydjum Rady Ministrów.

• • •

Warszawa, 6 4 Sin. Premjer Bartel przyjął dzisiaj prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego Różyckiego, oraz ministrów Kwiatkowskiego i Grodyńskiego.

O polskie długi wojenne we Francji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 4 (Sin) Dnia 8 bm. rozpoczyna się w Paryżu rokowania między rządem polskim a francuskim o zawarcie układu konsolidującego długi wojenne Polski wobec Francji. Długi te, powstałe w latach 1918—21 z tytułu organizacji armji generała Hallera i zakupna materjału wojennego dla armji polskiej. Z Warszawy wyjeżdżają na te rokowania przedstawiciele min. skarbu dyrektor departamentu Barański, naczelnik wydziału Kirdor, oraz przedstawiciele zainteresowanych resortów.

• • •

Warszawa. 6. 4. Sin. Dyrektor departamentu ministerstwa przemysłu i handlu Sokołowski wyjeżdża do Paryża w towarzystwie radcy ministerstwa spraw zagranicznych Sokolnickiego i generalnego sekretarza do rokowań polsko-francuskich p. Wysockiego. Rokowania polsko-francuskie zbliżają się już ku końcowi.

Nowa organizacja prawna żydostwa włoskiego

Rzym, 6 4 ŻAT. Konkordat z Watykanem oraz restauracja państwa kościelnego wywołały konieczność uregulowania położenia prawnego Żydów włoskich na nowych podstawach. Obowiązująca dotychczas we Włoszech ustawa o gminach żydowskich pochodzi jeszcze z czasów na długo przed powstaniem zjednoczonego królestwa włoskiego. Obecnie rząd włoski powołał do życia komisję w składzie 3 Żydów i trzech nie-Żydów celem opracowania nowej ustawy w sprawie statutu gmin żydowskich. — Jak donoszą, w nowej ustawie przewidziane będzie utworzenie kolegjum rabinicznego, jako najwyższej instancji religji żydowskiej w kraju, przy jednoczesnem zniesieniu urzędu nadrabina Włoch.

Amnestja w Rumunji

Bukareszt 6. 4. ŻAT. Na odbytej tu w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencji prefektów policji, prezes rady ministrów Dr. Maniu oświadczył, że 10 bm. w dniu święta zjednoczenia królestwa rumuńskiego rząd przedłoży radzie regencyjnej wniosek o szeroko zakrojonej amnestji. Premjer polecił kompetentnym organom zestawienie odnośnych tabel amnestyjnych oraz przedłożenie odpowiednich wniosków. W kołach żydowskich oczekują, że amnestja obejmie również kilka tysięcy Żydów rumuńskich, oskarżonych przez poprzednie rządy antysemickie o różne wykroczenia antypaństwowe.

O porozumienie międzypartyjne w Austrji

Wiedeń, 6 4 PAT. Dzisiaj rozpoczęły się pertraktacje między koalicją stronnictw mieszczańskich, a socjalnymi demokratami, celem ustalenia programu prac na najbliższe miesiące. Program ten obejmuje ustawę o ochronie lokatorów, ustawę o popieraniu ruchu budowlanego, ustawy zasadnicze i budżet. Dzienniki popołudniowe sądzą, że odpowiedź socjalnych demokratów na propozycje koalicji **nastąpi dopiero we wtorek, lub też we środę.**

MARSZAŁEK FOCH.

Wznioślejszym niż wojna jest pokój

Z okazji stulecia śmierci Napoleona, w dniu 5 maja 192., wygłosił marszałek Foch podczas oficjalnej uroczystości w Katedrze Inwalidów przemówienie, którego ostatnie zdania poniżej w przekładzie zamieszczamy.

Zamieniając wielkość kraju ze swoją własną wielkością, chciał Napoleon regulować losy narodów zapomocą broni. Tak jak gdyby na szeregu zwycięstw, tak jak gdyby na ofiarach, które mimo wszystko są bolesne, można wybudować szczęście narodu! Tak jak gdyby naród mógł żyć ze sławy, zamiast z pracy! Tak jak gdyby narody pobite, zranione w swej niepodległości, nie mogły pewnego dnia powstać, ażeby niepodległość swą z powrotem zdobyć, powstać, aby położyć kres regime'owi, który je dotknął! Tak jak gdyby nie mogły one wystawić armii, które wkrótce byłyby tak silne liczebnie, jak niezwyciężone dzięki żarowi, jaki żywi w nich pogwałcone prawo! Tak jak gdyby w świecie cywilizowanym moralność nie musiała w końcu pokonać potęgi, która, choćby była jaknajbardziej genialną, zbudowaną jest tylko z elementów gwałtu!

Na tej próbie rozbił się nawet Napoleon. Nie dlatego, że zbywało mu geniuszu, tylko dlatego, że próbował niemożliwości; dlatego, że, rozporządzając siłą pod każdym względem wyczerpaną, zapragnął narzucić swe prawo pouczonej już przez nieszczęście Europie.

Niezłomnie ciąży na wszystkich tensam obowiązek: kraj i służbę około jego dobrobytu, — tego rodzaju dobrobytu, którego kraj sam pragnie, — wyżej stawiać aniżeli armję i jej zwycięskie kierownictwo.

Oto jest zasada na zawsze ważna: wznioślejszym niż wojna jest pokój.

Niechybnie dostaje się nawet najzdolniejszy człowiek na manowce, jeśli w problemach ludzkości nie zważa na głosy w swojem własnem wnętrzu i na jedyne swe drogowskazy: jeśli odstępuje od praw moralnych społeczności, które składają się z poszanowania indywidualności ludzkiej i z tych zasad o wolności, równości i braterstwie, które łącznie stanowią najistotniejszą treść naszej cywilizacji, ba, nawet całego chrześcijaństwa.

J. RAMSAY MACDONALD.

Czego nauczyło mnie życie?

Na ankietę na powyższy temat, którą rozpisała Europäische Revue, odpowiedział przywódca angielskiej Labour Party, Ramsay Mac Donald poniższym pięknym i interesującym wywodem. Odpowiedź na tę samą ankietę ze strony Emila Vandervelde'go zamieściliśmy na tem miejscu przed kilku dniami. — **Red.**

Nierozsądnie byłoby powiedzieć, że życie niczego nie uczy. Można mieć różne zalety i różne wady, ale bez zdolności uczenia się z doświadczeń naszego życia wrócilibyśmy do stanu dzikości. Ten, kto próbuje ubrać wyniki swoich doświadczeń życiowych w formuły wytyczne, dochodzi do wniosku, że wyniki są zupełnie nie sensacyjne, a nawet banalne. Mnie życie nauczyło, że sensacje są zawsze mało wartościowe. Widziałem głośne wypadki i sensacyjnych ludzi, którzy z hałasem wydostawali się na pierwsze miejsce sceny, a później znikali w ciemnościach. Jestem przygotowany do tego, że będę krytykowany, gdy powiem, że

znajdowanie prawdziwej radości w ciężkiej pracy, to najlepsze czego mnie nauczyło życie.

Gdy po raz pierwszy przybyłem do Londynu trafiłem w ręce majstra bardzo surowego, który na pewien czas uczynił mnie życie bardzo gorzkiem. Jestem mu zawsze za to wdzięczny, bo nauczyłem się u niego dyscypliny, przyzwyczaiłem się do wytrwałości w każdej pracy, która mi przypada w udziale.

Ściśle wiąże się z tem także inna nauka, że

nie można dać dobrej pracy, jeżeli nie ma się do niej serca

Nauczył mię tego pewien górnik we wschodniej części kraju. Był to bardzo lichy pracownik, nagle zmienił się. Zapytałem go, skąd zaszła w nim ta zmiana? Odpowiedział mi, że pracował dawniej, jak bezduszna maszyna, aż wskutek pewnego wydarzenia stało się dlań jasnem, że dzięki jego pracy utrzymywany jest ogień w kuchniach jego współbraci. Od tego czasu pracował tyleż rękami, co sercem. Oto zasada najbardziej owocna, którą trzeba się kierować: jeżeli nie jesteś sercem przy swojej pracy, nie stworzysz nic doskonałego.

W naszych czasach powszechnego niezadowolenia i gospodarczej niepewności dobrze byłoby, aby każdy z nas pamiętał, że

na każdy dzień wystarczy jeden dobry czyn

Tego nauczyło mnie życie bardzo wyraźnie, chociaż miałem i przykre wyjątki, które zdawałoby się dowodziły czegoś przeciwnego. Ten kawałek filozofji mógłby być przez ostrych krytyków fałszywie zrozumiany: mogliby oni powiedzieć, poco więcej pracować? Na to odpowiem, że dobro może przynieść nieskończenie bogate owoce dla tworzenia charakteru i szczęścia w życiu. Dobro jednego dnia stanowi przedpokój do dobra z dnia następnego i otwiera dalsze drogi. Sensem życia nie jest ograniczenie, a właśnie rozszerzenie. Jeżeli mówię że wystarczy na dzień jeden dobry uczynek, to nie znaczy, że ma on wystarczyć i na jutro; musimy się strzec, aby nasz optymizm nie stawał się samozadowoleniem, które tak samo, jak pesymizm i rozgoryczenie uniemożliwia rozwój. Do tych dwóch biegunów podążają zera na świecie, a mądrzy i pożyteczni są tylko ci, którzy tych krańcowości unikają.

Nauczyłem się jeszcze z życia, a nie wiem, czy wszyscy potrafią to ocenić, mianowicie, że

za wszystko, co się posiada, trzeba właściwą cenę zapłacić.

Dotyczy to zarówno szylinga, który ma się w kieszeni, jak i stanowiska, które zajmuje się w świecie. Im większe powodzenie, tem większe ciężary. Rachunek z życiem nigdy nie jest skończony. Im dalej idzie się w życie, tem więcej można mieć z niego radości, ale nie dlatego, że się zyskuje czas dla siebie i dla zadowolenia ze siebie, ale dlatego, że się chętniej znosi trudności, im bardziej stają się one interesujące. Chcę powiedzieć, że ciężary życia stają się coraz cięższe, ale i coraz szlachetniejsze.

Życie daje nam jeszcze jedną godną uwagi naukę:

Bez względu na to, jakie są dochody, zawsze je można wydać i uważać je za niedostateczne.

Żyłem po książęcemu w Londynie za 12 szylingów tygodniowo i miałem jeszcze oszczędności. Ale także zdarzało się, że zarabiałem 12 szylingów na godzinę. Czasów tych nie można porównywać. Każde z nich miały swoje jasne i ciemne strony. Natura ludzka jest wyjątkowo zdolna do rozwoju i jednocześnie wyjątkowo zdolna do przystosowania się. Co się tyczy moich osobistych życzeń i skłonności, to z przyjemnością bym wrócił do 12 szylingów tygodniowo, ale oczywiście wtedy droga moja byłaby węższa, a mury dokoła mnie wyższe.

Czy życie nie rozprószyło złudzeń moich? Czy nie wyprostowało z góry powziętych sądów? Byłbym bardzo niezadowolony, gdybym tak twierdził, bo to nie jest komplement, gdy się słyszy, że człowiek się zupełnie nie zmienił i nic nowego nie odkrył. Życie nie nauczy niczego tego, którzy we wszystkich zmianach szuka tylko potwierdzeń dla swoich teoryj i sądów. Rozwój, to nie stagnacja, a młodzież wstępuje w życie zawsze pod jakimś wpływem. Rozczarowanie jest często dobrodziejstwem, a w każdym razie wskazaniem drogi do dobrego, które można osiągnąć przez dalsze doświadczenie.

Wielkie idee życia nigdy się nie zmieniają, jak np. idea służby dla dobra powszechnego, idea współpracy dla poprawy bytu mas.

Nieraz miałem rozczarowania w stosunku do pracy i ludzi, ale nigdy w tym sensie, aby stać się cynikiem i stracić wiarę. Z wieczora widzi się wiele dróg, które trzeba było ominąć, bo nie doprowadziły do celu, ale jednak trzeba było je zbadać, zanim się to poznało. Uświadomienie sobie tego — to nie jest ani stracony czas, ani błąd. To wszystko należy do planu. Człowiek mający idee i ideały, żyje w świecie, o którym mało się wie, i który swoje prawdy ujawnia tylko przez doświadczenie.

Mówiąc krótko: życie uczy nas wiele takiego, co mogłoby nas czynić cynikami, ale jeszcze więcej tego, o naszą wiarę ohrania. *Dobro panuje w życiu, ale trzeba go szukać, aby je znaleźć.*

Z DNIA

Advocatus diaboli

Nasze onegdajsze „Słowa pożegnania" pod adresem wychrztów dla karjery, wywołały echo w dwóch dziennikach krakowskich.

„Głos Narodu" przypomina nam, że „oprócz chrztów dla karjery są chrzty z przekonania, będące wynikiem nawrócenia". Przypomnienie to było zupełnie niepotrzebne, ponieważ pisaliśmy wyłącznie tylko o chrztach dla karjery, a pozatem inne wypadki chrztu są tak wyjątkowe, że wcale nie wchodzą w rachubę. W samej atoli rzeczy „Głos Narodu" przyznaje, że „prawdziwi konwertyci nie kryją się ze swemi przekonaniami", o co właśnie nam chodziło, gdy wskazywaliśmy na to, że wychrzci żydowscy trzymają swój chrzest w ścisłej tajemnicy przed społeczeństwem żydowskiem.

Z prawdziwą jednak apologją w obronie wychrztów wystąpił „Jl. Kurjer Codzienny" w artykule pt. „Słowa pożegnania i słowa powitania". Tych, których my żegnaliśmy, wita „Kurjer" w nadziei, że będą „świata chrześcijańskiego produktem nie najmniej wartościowym, elementem, który pragnie szczerze i z pełnem oddaniem, jako równi z równymi, pracować dla dobra ojczyzny". Gdyby Polak, żyjący od lat w Niemczech, przeszedł religijnie i narodowo do niemieckiego kręgu kulturnego, naten czas z pewnością „Kurjer" miałby do dyspozycji inną nomenklaturę, choć polskość jest w Niemczech takim samym mniejwięcej „golusem", co żydowskość w Polsce. Usprawiedliwianie bowiem apostazji tendencją „przeniesienia się do innego stopna życia kulturalnego", jak to właśnie czyni „Kurjer" odnośnie do wychrztów żydowskich w Polsce — jest niczem innem jak wypływem brzydkiej pychy i megalomanji narodowej, ponieważ tylko głupia ignorancja, podszyta mniej albo więcej ukrywanym antysemityzmem, może jeszcze dzisiaj przeciwstawiać świat żydowski jako „eksterytorjalny i sfanatyzowany golus" — światu nieżydowskiemu, jako wyrazowi „tolerancji, miłości bliźniego i nowożytnego światopoglądu". Takie przeciwstawienie musi wywołać serdeczny śmiech u każdego, kto zna stosunki i kto objektywnie patrzy na życie.

Co jednak panów adwokatów z „Kurjera" szczególnie w naszym artykule zirytowało, to porównanie ze stosunkami w zachodniej Europie. „Kurjer" insynuuje nam bowiem, że „godzimy się ostatecznie" z epidemją chrztów na Zachodzie, a tylko biednych wychrztów żydowskich w Polsce tak strasznie i niesprawiedliwie prześladujemy. Za pozwoleniem! Nikt z nas nie godzi się z apostazją. Pisma żydowskie na Zachodzie, nietylko sjonistyczne (np. dawna „Dr Blochs Wochenschrift" we Wiedniu) stale zamieszczają wykazy wystąpień ze żydostwa, oczywiście nie w tym celu, aby dać swym czytelnikom budujący przykład, ale dla jaknajostrzejszego napiętnowania wychrztów. Pisaliśmy tylko, że na Zachodzie, gdzie wszechwładnie panuje asymilacja i gdzie niema życia żydowskiego w znaczeniu socjologicznem, tzn. gdzie niema dużych skupień żydowskich, zjawisko chrztu da się zrozumieć, co naturalnie nie znaczy: wybaczyć lub usprawiedliwić. Chrzest dla karjery jest zawsze wstrętnem plugastwem. Na to żadnej niema rady i żadna sofisterja nic tu nie pomoże.

Najlepszym tego dowodem jest — własne sumienie wychrztów. Wszak oni sami wstydzą się swego kroku i ukrywają go najskrupulatniej przed społeczeństwem żydowskiem. I ten właśnie moment podnieśliśmy z naciskiem w naszym artykule, jako najbardziej znamienny i charakterystyczny. Podwójni dezerterzy i tchórze moralni — popełniają dezercję z szeregów własnego społeczeństwa, a popełniwszy ją, zacierają jej ślady i chcą w oczach Żydów nadal uchodzić za Żydów. Oto, co napiętnowaliśmy. Oni sami się nie bronią, trzymając swój chrzest w tajemnicy, a „Kurjer" ich broni. Przytula ich miłościwie do swego łona — siedliska „tolerancji, miłości bliźniego i nowożytnego światopoglądu"... W języku łacińskim nazywa się to: advocatus diaboli. **(b)**

Wizyta u Rafała Schermanna

Znakomity psychografolog opowiada o sobie i o swych eksperymentach

Kraków, 6 kwietnia.

Uzyskać wywiad od Rafała Schermanna jest doprawdy rzeczą arcytrudną. Ułożyliśmy „rendez-vous" na piątą godzinę popołudniu, ale słynny grafolog nie jest panem siebie. Sekretarz jego przeprasza mnie, że p. Schermann wezwany został w bardzo naglej i poważnej sprawie i dlatego może dopiero za godzinę ze mną porozmawiać. Razem z poetą Imberem, który dla swego amerykańsko-żydowskiego dziennika chciał również uzyskać wywiad, czekamy w kawiarni przy czarnej kawie na zjawienie się p. Schermanna. Godzina minęła, a p. Schermann zmęczony, formalnie nas błaga, byśmy go nie zadręczali pytaniami. Dziennikarze są jednak okrutnymi ludźmi, więc nie zwracamy wcale uwagi na prośby i przystępujemy do formalnego wywiadu.

— Kiedy się w panu odezwała wena psychografologa?

— Jako młody chłopiec interesowałem się już charakterem pisma. Zbierałem wszelkie koperty, które nadchodziły do mego ojca, segregowałem je i zapełniałem niemi wszelkie skrytki, wszelkie możliwe i dostępne mi tylko miejsca. Jako 10-letni chłopiec okazywałem zdolności malarskie. Przedłożono moje ówczesne „próbki" profesorom Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, którzy zachęcali mnie do dalszego studium, ale rodzice moi koniecznie chcieli, bym miał jakiś zawód praktyczny. Dlatego ukończyłem szkołę realną. W szkole interesowało mnie żywo pismo kolegów, szczególnie pewnego garbatego. Już na ławie szkolnej urządzałem, przynajmniej tylko dla siebie, eksperymenty z dziedziny grafologji. Później zostałem urzędnikiem towarzystwa ubezpieczeniowego, ale namiętność do studjowania pisma nie opuszczała mnie. Porzuciłem więc zawód, a obecnie pracuję jako psychografolog.

— Czy jest pan zdania, że grafologja jest systematyczną dyscypliną?

— Napewno, chociaż jestem przekonany, że jest tyle charakterów pisma, ile jest ludzi. Niema podobnych do siebie ludzi, niema też podobnych charakterów pisma. Nie ulega wątpliwości, że zawód albo też szczególne zamiłowania odbijają się w piśmie danego człowieka, ale ja nie jestem grafologiem w ścisłem tego słowa znaczeniu. Właściwie sam nie mogę określić istoty zjawiska, które nazywa się „Rafał Schermann". Niech to uczynią uczeni. Przez kilka lat eksperymentował ze mną profesor praskiego uniwersytetu Dr. Ottokar Fischer, który zamknął swe doświadczenia w ogłoszonej pracy. Również profesor uniwersytetu wiedeńskiego Benedikt przez dłuższy czas ze mną eksperymentował i również ogłosił drukiem rezultaty tych swoich eksperymentów. Uczynił to też berliński profesor Dessoir, pracowałem też z literatami Hayek'em, Stefanem Grossmannem i innymi. Prof. Benedikt wyraził się o mnie, że w moim mózgu jest antena. Stacją nadawczą jest mój partner, z którym rozmawiam a stacją odbiorczą jestem ja. Czy tak jest w istocie, tego nie wiem. Wiem tylko to jedno, że każda litera żyje dla mnie niejako samoistnem życiem. Najciekawsze były eksperymenty urządzane w Nowym Jorku, gdzie dokonywałem zdumiewających rekonstrukcyj. Na widok człowieka wyobrażałem sobie jego pismo, a w ten sposób dochodzę do poznania ukrytych przed zwykłym okiem tajników jego duszy. Nie będę się jednak bawił w żadną teorję i dlatego pozwolę sobie opowiedzieć panom dwa najnowsze wypadki, których jeszcze nigdzie nie ogłosiłem. Oto jesienią 1928 roku zgłasza się do mnie we Wiedniu para małżeńska z Finlandji. On i ona są lekarzami. Przedkładają mi próbki pisma. Odrazu zauważyłem, że ona jest człowiekiem zrównoważonym, a on nosi się z zamiarem zrezygnowania z medycyny, ponieważ zawód ten nie daje mu żadnego zadowolenia. Możecie sobie panowie wyobrazić jego zdumienie, gdy mu to powiedziałem. Następnie wyciągnął finlandzki lekarz jakiś list, pisany zdaje się po szwedzku i prosił mnie o scharakteryzowanie osoby autora. Odrazu powiedziałem, że list ten pisał człowiek liczący lat około 68, że człowiek ten dostał kiedyś postrzał w oko i że musiano przeprowadzić operację. Okazało się, że list ten napisał ojciec lekarza, liczący rzeczywiście tyle lat i że w młodym wieku pan ten, bawiąc się flintą, postrzelił się w oko i że musiano rzeczywiście przeprowadzić operację. Macie panowie list tego lekarza, który mam zamiar ogłosić, jako ciekawy dokument. A oto drugi wypadek: Niedawno zgłosiła się do mnie matka, która mi przedłożyła próbkę pisma swego 8-letniego dziecka. Nauczyciel uważa to dziecko za niesforne, wprost za idjotę. Skonstatowałem, że dziecko to ma organiczną jakąś wadę i że należy przeprowadzić operację. Odesłałem ją do lekarza, który przeprowadził tę operację, a dziecko jest teraz zupełnie normalne, zdrowe i wesołe. Oto macie panowie podziękowanie matki.

— A czy na sobie samym nie przeprowadzał pan żadnych eksperymentów?

— Jeszcze jako prokurzysta towarzystwa ubezpieczeniowego, przy podpisywaniu listów, zauważyłem raz, że muszę zachorować. Koledzy śmiali się z tego, uważając mnie za hypochondryka. Ale rzeczywiście na drugi dzień ciężko zachorowałem. Mógłbym ze swego życia jeszcze więcej przytoczyć podobnych przykładów.

— Jakże więc można sobie wytłómaczyć pańską tajemnicę?

— Jestem tego zdania, że człowiek może kłamać ustami, oczyma, ale pismo nie kłamie. Człowiek może nawet chcieć zmienić istotny charakter swego pisma, ale absolutnie mu się to nie udaje. Każdy człowiek jest tylko **jednorazową istnością**. Ja tę istność wyczuwam w piśmie. Wyczuwam intuicją, albo nazwijcie to inaczej bo ja nie jestem dość kompetentny, by znaleść naukowy termin.

— A czy przyjedzie pan jeszcze do Polski?

— Owszem w jesieni wygłoszę po większych miastach Polski tournee odczytowe.

Podczas rozmowy kilkakrotnie pukano do drzwi. Musieliśmy przerwać, ponieważ w poczekalni mnóstwo czekało ludzi, którzy napewno nie dla samej ciekawości tu przybyli...

Moassi.

Z TEATRU I ESTRADY

— **IDA KAMIŃSKA I ZYGMUNT TURKOW W KRAKOWSKIM TEATRZE ŻYDOWSKIM.** Wczorajszą premjerę serdecznie przyjęła tłumnie zebrana publiczność, rzęsistemi oklaskami witając po powrocie z zagranicy świetnych artystów Idę Kamińską i Zygmunta Turkowa na czele doskonałego zespołu. Dziś, w niedzielę o 8'30 wiecz. po raz drugi „Bezdomni" J. Gordina — w premjerowej obsadzie. **Dziś w niedzielę o 3'30 pop. po cenach zniżonych, po raz pierwszy „Szczęście biedaka"** S. Juszkiewicza z Idą Kamińską, Zygmuntem Turkowem, M. Rozen, Ch. Nysencwajgiem, M. Mehlmanem, I. Grudbergiem, Rachelą Turkow, Giną Klein na czele. Bilety od 10 rano, przez cały dzień do nabycia przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj, w niedzielę popołudniu, po cenach zniżonych, po raz 52-gi „Krakowiacy i górale", wieczorem sztuka Nicodemi'ego „Cień" z p. Jaroszewską w głównej roli. W poniedziałek na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych Słonimskiego „Murzyn warszawski" z p. Leliwą w roli tytułowej. W sobotę premjera świetnej komedji Marjana Hemara „Dwaj panowie B" w wykonaniu pierwszorzędnych sił zespołu. W próbach pod reżyserią p. Węgierki „Pigmaljon" G. B. Shawa.

— **TEATR REWJOWY „GONG"** (Rajska 12) Dziś 3 przedstawienia znakomitej rewji „Klejnoty Krakowa": o godz. 4.30 7 i 9-tej.

— **WIECZÓR CHOPINA — WYKONAWCA: ARTUR RUBINSTEIN.** Nasz znakomity mistrz-pianista, który tak entuzjastycznie przyjęty został na piątkowym koncercie wystąpi w Krakowie po raz drugi i ostatni we środę 10 bm. w Starym Teatrze. Koncert ten poświęcony będzie wyłącznie Chopinowi. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

„JUD SUES JAKO DRAMAT". Słynna powieść Liona Feuchtwangera „Jud Süss" została przerobiona na dramat pt. „Książę i jego Żyd". Przeróbka została przetłómaczona na język węgierski i po raz pierwszy zostanie wystawiona w Budapeszcie.

ŻONA WĘGIERSKIEGO PREMJERA HR. BETHLENA JAKO AUTORKA DRAMATYCZNA. Żona węgierskiego premjera hr. Bethlena napisała sztukę pt. „Szara suknia". Premjera tej sztuki odbędzie się w Budapeszcie. Sztuka zostanie wystawiona również w Sztokholmie i Bukareszcie.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela: 3'30 pop. „Szczęście biedaka" (ceny zniżone — występ Idy Kamińskiej i Zygmunta Turkowa); 8'30 wiecz. „Bezdomni" (występ Idy Kamińskiej i Zygmunta Turkowa).

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Krakowiacy i górale" (ceny zniżone); wiecz. „Cień".

Poniedziałek: „Murzyn warszawski" (przedst. popularne — ceny zniżone).

Poniedziałek: „Klejnoty Krakowa".

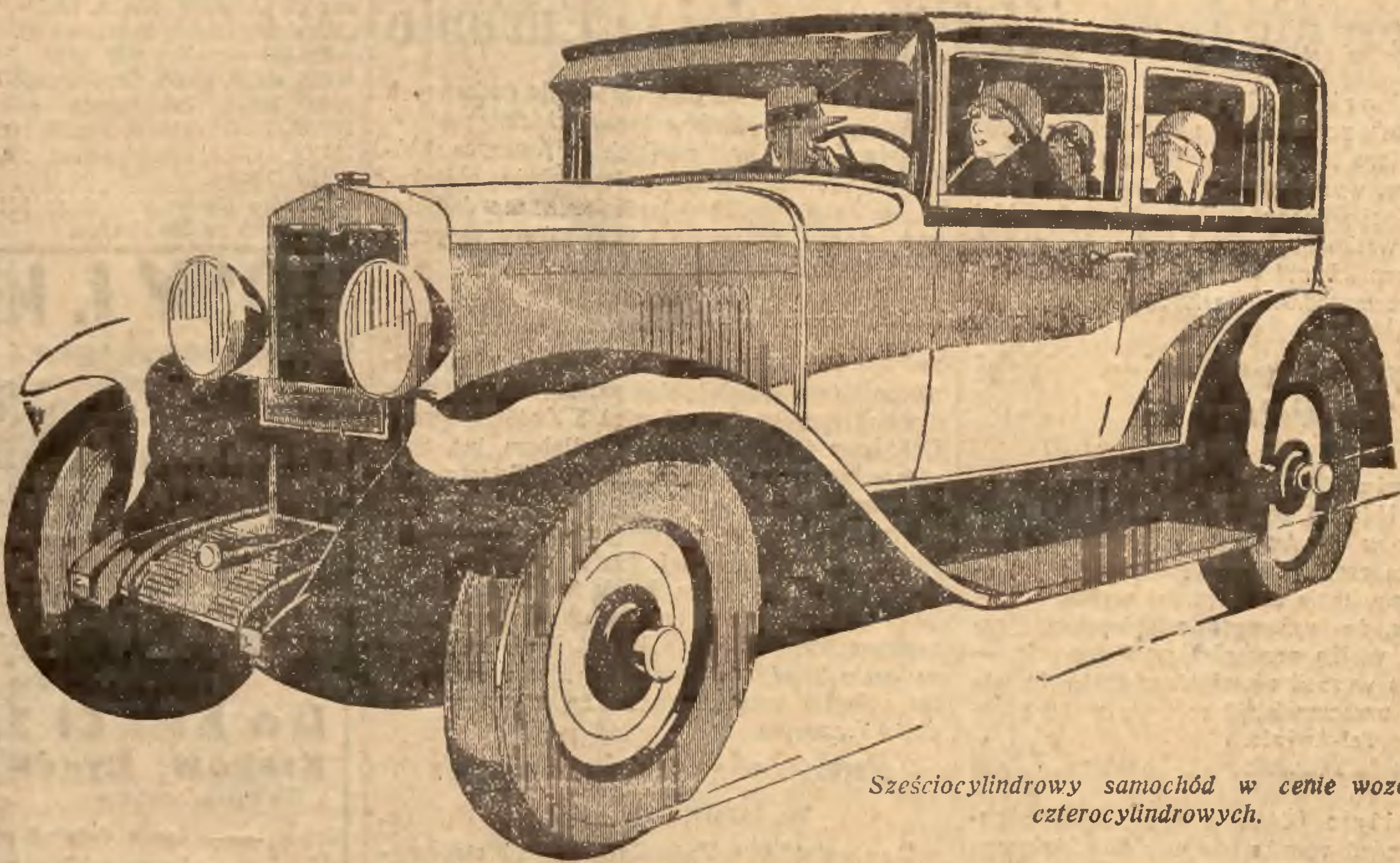
TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)

Niedziela: „Klejnoty Krakowa" (trzy przedstawienia).

EPOKOWY CHEVROLET

w Historji Chevroletów

zaopatrzony w silnik 6-cio cylindrowy



Sześciocylindrowy samochód w cenie wozów czterocylindrowych.

Dzięki wypuszczeniu na rynek nowego 6-cio cylindrowego modelu, rok 1929 stanie się pamiętnym w dziejach Chevrolet Motor Company. Jeszcze nigdy nie sprzedawano samochodów tej klasy po tak niskiej cenie. Nowy model jest rzeczywiście sensacją, o której mówi dzisiaj cały świat.

Przydomek „epokowy", nadany nowemu modelowi, nie jest przesadą. Chevrolet na rok 1929 stanowi zasadniczy zwrot w rozwoju automobilizmu. Trudno uwierzyć, iż jest to samochód wyrabiany masowo.

Nowy Silnik.

Zasadniczą nowością w nowym modelu jest 6-cio cylindrowy potężny silnik, będący ostatnim wyrazem techniki automobilowej. Silnik ten o górnym rozrządzie jest wynikiem czteroletnich doświadczeń i prób, przeprowadzonych w laboratorjach oraz na terenach doświadczalnych General Motors. Przeszło sto typów silników sześcio-cylindrowych zostało wykonanych i poddanych licznym próbom, zanim ostatecznie został przyjęty silnik, zastosowany obecnie na nowych modelach Chevrolet.

Moc silnika, zwiększona o 32,8 proc. w porównaniu z poprzednim modelem, równa się 46 KM na hamulcu przy 2600 obrotach na minutę. Maksymalna szybkość samochodu została przez to zwiększona o 20 procent.

Nowe Ulepszenia.

System dopływu benzyny został znacznie udoskonalony. Benzyna z głównego zbiornika, o zwiększonej pojemności 41,64 litr. jest dostarczana zapomocą pompy ssąco-tłoczącej zaopatrzonej w specjalny szklany filtr, który zatrzymuje wszelkie nieczystości zawarte w benzynie.

Zastosowanie specjalnej pompki przy karburatorze, która dostarcza dodatkową ilość benzyny z chwilą kiedy raptownie naciśniemy pedał akceleratora, powiększa akcelerację o 21 proc. w porównaniu z poprzednim modelem.

Specjalną uwagę zwraca udoskonalenie bezpośredniego i automatycznego oliwienia.

Nowe udoskonalone hamulce na cztery koła działają równomiernie za lekkiem naciśnięciem pedału. Wał zaś korbowy niezwykle mocnej budowy z kutej stali jest statycznie i dynamicznie zrównoważony i nie poddaje się wibracji nawet podczas najszybszej jazdy.

Nowe Karoserje.

Nowe karoserje Fishera, bardziej przestronne i bardziej wydłużone niż w poprzednich modelach czynią wysoce estetyczne wrażenie. Ich wygląd zewnętrzny zadowoli najwytrawniejszego znawcę. Nadzwyczaj szczęśliwy dobór kolorów, któremi wozy te są lakierowane, podnosi ich elegancję. Wydłużone niskie linje, chromowana ornamentacja, szerokie sklepione błotniki, wysoka maska, nadają tym samochodom wygląd luksusowy.

Wewnętrzne wykończenie nowych Chevroletów, jest bez zarzutu. Szerokie, wygodne siedzenia są pokryte gustownemi, trwałemi materjałami w kolorach, które harmonizują z karosserją danego samochodu. Między siedzeniami pozostawiono dużo wolnego miejsca dla nóg. Wydłużone ramy okien dają rozległe pole widzenia.

> W najbliższych dniach ukaże się ogłoszenie, oznajmiające ukazanie się na rynku nowej 6-cio cylindrowej ciężarówki Chevrolet.

W nowych Chevroletach wprowadzono między innemi doniosłe ulepszenie, — przesuwalne siedzenie kierowcy. Siedzenie może być przesuwane nawet w czasie jazdy zapomocą małej krótkiej korbki.

Efektowną też nowością w Chevrolecie na rok 1929 są przednie latarnie, których wygląd znacznie zyskał w nowym modelu. W celu dowolnego obniżenia kierunku światła w nowych latarniach Chevroleta umieszczono z lewej strony pedału sprzęgła specjalny przełącznik, działający przy naciśnieniu nogi.

Wszystkie modele są zaopatrzone w lampkę ostrzegawczą „stop" oraz w tylne światło. Uchwyt do opony zapasowej umieszczony jest z tyłu.

Wreszcie wszystkie modele są zaopatrzone w znane amortyzatory hydrauliczne systemu „Lovejoy", które zapewniają wygodną i bezpieczną jazdę po najgorszych drogach. Amortyzatory te systemu oliwnego są doskonale znane w całym świecie samochodowym, — używane zaś są w najdroższych samochodach.

Siedem różnych modeli karoserji Fishera jest do rozporządzenia nabywców. Są to: Phaeton, Roadster,, Coach, Coupe, Sedan, Sport Cabriolet i Convertible Landau. Każdy znajdzie między tymi modelami wóz dla siebie odpowiedni.

W ten sposób dogadzając wszelkim gustom i wymaganiom epokowy Chevrolet dostępny, jest dla najszerszego ogółu, gdyż dzięki ułatwionym warunkom płatności nabycie jego nie przedstawia żadnych trudności. Znakomicie zorganizowany system obsługi oraz roczna gwarancja przy sprzedaży zapewniają trwałość i sprawne funkcjonowanie tego epokowego samochodu.

CHEVROLET

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

O pomnik dla Teodora Herzla

Wiedeń (ŻAT) Została tu ogłoszona odezwa międzynarodowego Komitetu dla wzniesienia pomnika Teodora Herzla. Odezwę podpisali prof. Albert Einstein, Jakób Wassermann, Fr. Werfel, Stefan Zweig, Ludwik Fulda, Maks Brod, Ury Lesser oraz wielu innych żydowskich i nieżydowskich pisarzy, uczonych, bankierów i przemysłowców z Wiednia, Berlina, Bukaresztu i in.

Komitet postawił sobie za zadanie zebranie koniecznych funduszów dla wzniesienia pomnika twórcy sjonizmu politycznego ku uczczeniu 25-lecia jego zgonu, przypadającego na dzień 3 lipca b. r.

„Neue Fr. Presse", w której Dr Herzl był starym współpracownikiem, popiera tę akcję. Pismo założyło listę zbiórkową na ten cel.

Pomoc dla ludności żydowskiej w Europie

Nowy York. (ŻAT.) Jak wiadomo, centrala „Jointu" postanowiła na skutek sprawozdań dyrektora „Jointu" na Europę, Dra Bernarda Kahna, wyasygnować 310,000 dolarów tytułem doraźnej pomocy dla ludności żydowskiej w krajach wschodnio-europejskich. Na poczet tego funduszu „Joint" wypłacił już 110.000 dolarów, przyczem 60.000 dla Żydów w Rosji sowieckiej oraz 50.000 dolarów — dla dotkniętych klęską głodową Żydów besarabskich.

Związek Żydów litewskich w Ameryce, który, jak już donieśliśmy, ogłosił akcję zbiórkową na kwotę 50,000 dolarów na rzecz dotkniętych głodem Żydów na Litwie Północnej, przekazał tytułem zaliczki 2.500 dolarów.

Wybitny przemysłowiec łódzki w Palestynie

Projekty Oskara Kohna

Tel-Awiw (ŻAT) Przybył tu znany przemysłowiec łódzki Oskar Cohn. Związek przemysłowców w Tel-Awiwie urządził uroczyste przyjęcie na cześć p. Oskara Cohna. W odpowiedzi na powitania p. Cohn dał wyraz swemu przekonaniu, że przemysł włókienniczy ma przed sobą wielką przyszłość w Palestynie. — Oskar Cohn wyraził również nadzieję, że uda mu się się urzeczywistnić rozległe plany przemysłowe w Tel-Awiwie.

Eksport pomarańcz z Palestyny

Jerozolima (ŻAT) Z ogłoszonych obecnie sprawozdań wynika, że w roku bieżącym do dnia 1 marca z Jaffy eksportowano do Anglji 945,000 skrzyń pomarańcz w porównaniu z 1.220,000 skrzyniami, eksportowanemi w tym samym okresie w roku ubiegłym. Do krajów kontynentu europejskiego wysłano komunikacją morską 280,000 skrzyń pomarańcz, zaś kolejową przez Kantarę 86.000 skrzyń.

O prawa do grobu Racheli

Jerozolima (ŻAT) Zarząd gminy żydowskiej w Jerozolimie przedłożył rządowi palestyńskiemu dokument, stwierdzający, że w roku 1906 Żydzi za zgodą ówczesnych władz dokonali reperacji grobu Racheli z własnych funduszów. Gmina spodziewa się więc, że również obecnie rząd palestyński nie będzie kwestjonował praw żydowskich do grobu Racheli i zezwoli Żydom dokonać reparacji z własnych funduszów.

Nowy konsul Stanów Zjedn. przybył do Jerozolimy

Jerozolima (ŻAT) Przybył tu nowo-mianowany generalny konsul Stanów Zjednoczonych w Palestynie dr. Knabenschuhe. Nowy konsul został powitany przez przedstawicieli rządu, korpusu dyplomatycznego oraz kolonji amerykańskiej.

Udział Żydów włoskich w „Agencji Żydowskiej"

Medjolan (ŻAT) Związek gmin żydowskich we Włoszech, reprezentującego całą ludność żydowską w tym kraju, uchwalił na swym odbytym w Medjolanie zjeździe rozpocząć rokowania z włoską federacją sjonistyczną w sprawie zorganizowania przedstawicielstwa nie-sjonistów włoskich do rozszerzonej „Agencji Żydowskiej".

Udział Żydów w ruchu faszystowskim

Medjolan (ŻAT) W związku z obchodzonem obecnie 10-leciem założenia organizacji faszystowskiej „Fasci Italiani Cambattimento", która została następnie przekształcona w „Narodową Partję Faszystowską" prasa włoska ogłasza listę 105 założycieli partji. Wśród wymienionych znajduje się również 5 Żydów: Cezare Goldmann i Gomigliano z Medjolanu, inż. Salvatore Attal, prof. Pierro Iaccia z Triestu oraz de Angels z Neapolu.

Wybitną rolę w ustawodawstwie faszystowskiem odgrywa również profesor uniwersytetu genewskiego dr. Arias, który jest autorem projektu reformy konstytucji w duchu faszyzmu, znanego jako „relatione Arias". Prof. Arias stoi na czele komisji rządowej dla przeprowadzenia reformy ustawodawstwa zgodnie z tendencjami faszyzmu.

Ruch ludności żydowskiej w Czechosłowacji

Praga (ŻAT) Państwowy urząd statystyczny ogłosił obecnie tabelę o ruchu ludności w Czechosłowacji za rok 1927. Według tych zestawień statystycznych ruch ludności żydowskiej w roku sprawozdawczym przedstawia się ak następuje: 3169 ślubów (w r. 1926 — 3412, w 1925 — 3190), 76 rozwodów, 4397 urodzeń (1926 — 4855, 1925 — 4652) oraz 2556 zgonów (1926 — 2664, 1925 — 2418). W tym roku wyemigrowało z Czechosłowacji 291 Żydów (1926 — 168, 1925 — 73). Naturalny przyrost ludności żydowskiej wynosił zatem w 1927 — *1741* (w 1926 — 2196, 1925 — 2234).

Akcja macowa w Niemczech

Berlin (ŻAT) Komitet berliński dla zaopatrzenia w mace ludności żydowskiej w Rosji postanowił wysłać do Rosji nie, jak projektowano dotychczas — zaledwie 13, lecz 30 wagonów macy. Według wiadomości z Rosji, kilo macy na miejscu kosztuje 1,50 rubla, tak, że dogodniejsze jest wysyłanie macy niż pieniędzy.

Znaczna część funduszów, która pozostanie po zakupie macy, będzie przekazana do Rosji celem podziału między ubogą ludność żydowską w Rosji Sowieckiej.

Prawnik żydowski — przedstawicielem Węgier w Międzynar. Trybunale Rozjemczym w Hadze

Budapeszt (ŻAT) Rząd węgierski wyznaczył na członka — sędziego grupy węgierskiej w Międzynarodowym Trybunale Rozjemczym w Hadze na przeciąg lat 6-ciu b. sędziego trybunału administracyjnego, znanego prawnika dr. Ferdynanda Baumgartena, Żyda. Nominacja ta wywołała zadowolenie w społeczeństwie żydowskiem na Węgrzech.

PUŁKOWNIK KISH WRACA DO PALESTYNY
Przewodniczący egzekutywy sjonistycznej w Jerozolimie pułk. Kish, który od m. stycznia bawił w Ameryce i brał udział w zjednoczonej kampanji palestyńskiej w Stanach Zjednoczonych, wyjechał nao kręcie „Berengaria" do Londynu w drodze do Palestyny.

W DWUDZIESTYM TRZECIM DNIU CIĄGNIENIA V-tej klasy 18-tej Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

Po 15.000 zł.: Nr. 502257, 116640.

5.000 zł.: Nr. 52342 (los Braci Safier, **Kraków**, Rynek gł. 6).

3.000 zł.: Nr. 2431.

Po 2.000 zł.: Nr. 40336 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 41525, 61551, 72048, 90267, 110664, 114116, 135170 (los kol. „Runo", Lwów, Akademicka 3).

Po 1.000 zł.: Nr. 14663, 16003, 16204, 19798, 24445, 30892, 40132, 43218, 52510 (los Braci Safier, **Kraków**, Rynek gł. 6), 58560, 69784 (los Braci Safier, **Kraków**, Rynek gł. 6). 81513 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6). 91866, 123164, 136231, 150878, 154876 (los „Nadziei", Lwów, Sykstuska 6).

Po 600 zł.: Nr 3823, 5155, 24811, 36249, 41613, 41993, 42150, 42265, 51847, 54506, 58629, 63220, 64950, 66556, 76485, 76832, 80601, 93766, 100430, 100918, 110195, 118414, 124907, 132888, 141769, 145936, 148764, 156704, 157352, 160843, 161598, 165944, 167052, 172461, 173125, 174004.

Ponadto 150 wygranych po 500 złotych oraz 2090 wygranych po 250 złotych.

ZJAZD ZWIĄZKU KOBIET ŻYDOWSKICH W PALESTYNIE. W Jerozolimie odbył się doroczny zjazd związku kobiet żydowskich w Palestynie. Zjazd uchwalił szereg rezolucyj, dotyczących dalszej działalności i organizacji kobiet żydowskich w Palestynie.

WYBITNE OSOBISTOŚCI W PALESTYNIE. Przybył tu szereg wybitnych żydowskich i nieżydowskich osobistości z różnych krajów. Między in. przybyli do Palestyny lord Grey, znany działacz żydowsko-amerykański dr. Cyrus Adler oraz przewodniczący senatu belgijskiego.

„MAKKABI" W TEL AWIWIE ZDOBYWA PUHAR PALESTYNY. Tel awiwski klub sportowy „Makkabi" zdobył puhar Palestyny za rok 1929. Żona komisarza okręgowego wręczyła puhar kierownictwu „Makkabi". W imieniu francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych konsul Francji w Jerozolimie odznaczył „Makkabi" francuskim medalem sportowym.

ORGAN "BRITH- TRUMPELDOR" W NIEMCZECH. W wydawnictwie „Ewer" w Berlinie ukazał się w tych dniach pierwszy numer dwutygodnika „Brith- Trumpeldor" p. n. „Hed Bethar". Pismo redaguje p. Hans Werner.

SPRAWY SPOŁ.-PUBL.

Z RADY ZDROWIA.

Dn. 29 bm. obradować będzie w Warszawie Państwowa Rada Zdrowia.

Na porządku dziennym znajdują się projekty ustaw o zwalczaniu chorób wenerycznych, o aptekach, oraz projekt rozporządzenia o środkach szkodliwych dla zdrowia, a używanych w malarstwie.

Ponadto zgłoszone zostaną sprawozdania z działalności sekcyj do zwalczania gruźlicy i chorób zakaźnych, oraz projekt regulaminu dla zakładów przeciwjaglicznych, przyczem wyłoniona zostanie sekcja do zwalczania chorób zawodowych.

Dr IZRAEL KRAUS

Walka o przestrzeń

Jedną z największych wad w społecznej filozofji względnie socjologji jest zanik pojęcia przestrzeni w dociekaniach naukowych. Jest niewytłumaczoną zagadką, dlaczego szereg naj wybitniejszych myślicieli, jak Comte, Spencer, Tönnies itd. przeoczyli przestrzeń, analizując czynniki łączące ludzi i ich wzajemne oddziaływanie na siebie. Nic ważniejszego, jak ziemia, po której stąpamy z dnia na dzień i która jest areną wszelkich przejawów społecznych,

została postawiona poza nawias w swym stosunku do życia ludzkiego. Dla tak abstrakcyjnego myśliciela jak Kanta była przestrzeń obok czasu jedną z form naszego spostrzegania (Anschaung). Einstein, koordynując przestrzeń z czasem, zadokumentował wieczystą prawdę, iż żadnego prawa natury nie można bez nich ująć. Ci uniwersalni myśliciele wyprzedzili nas socjologów, a więc ludzi, którzy mają wypowiadać prawdę nie o odległych gwiazdach i planetach i nie o ogólnych regułach funkcjonowania rozumu ludzkiego, ale o związanych z ziemią stosunkach ludzkich, a więc o realiźmie życiowym.

Indywiduum jako takie straciło swe znaczenie dla socjologji. Nasz naukowy punkt oparcia znajduje się w większej lub mniejszej grupie ludzkiej, która przez stałą łączność zawartych w niej indywiduów wydziela szereg funkcyj życiowych. Ze względu na te wyłaniające się funkcje grupy ludzkie są bardzo zróżniczkowane. Nie chodzi nam tutaj o to, aby wyłuszczyć te funkcje ludzkie, które od najprymitywniejszych funkcyj gospodarczych sięgają aż do najbardziej wysubtelizowanych wymogów kulturalnych. Faktem jest, że funkcje te rozpościerają się na pewną przestrzeń i czynią ją podstawą swego rozwoju. Przestrzeń staje się w ten sposób warunkiem dalszego rozwoju ludzkiego, nie jako koordynatem, a jej socjologiczny charakter uwidacznia się w granicach socjologicznych.

CO TO SĄ GRANICE SOCJOLOGICZNE?

Z bogactwa i wzajemnego przenikania funkcyj życiowych wyłania się realizm życia społecznego, przykutego do danego terytorjum. W mojem pojęciu przestrzeń socjologiczna ma swoje granice w przeciwieństwie do bezbrzeżności przestrzeni u Kanta lub Einstena. Dymenzje życia społecznego pokrywają się z dymenzjami przestrzeni, t. zn. że siły ludzkie wypromieniowują swe zasoby energji tylko na pewną przestrzeń, właśnie odróżniającą je od sił ludzkich o innem ukształtowaniu, podporządkowujących dla siebie inną przestrzeń. Przestrzeń dzieli się na *przestrzenie* z wyraźnemi granicami, które można łatwo ująć przez ich przeciwstawienie do samowolnych granic politycznych, demarkacyjnych linij, uwarunkowanych czy to rozwojem historycznym, czy to egzekutywą prawa popartego przemocą. W morzu życia społecznego są granicami wybrzeża, na których zatrzymuje się jego falowanie, to znaczy wyżywanie się wszelkich instynktów życiowych, począwszy od prymitywnego instynktu samozachowawczego aż do najwyższych sfer kultury dosięgalnych w XV stuleciu.

SPOŁECZNA SIŁA CELU

(*Die soziale Zweckkraft. — Social telesis*).

Autorytetem normującym przestrzeń socjologiczną jest społeczna siła celu. Nie można sobie wyobrazić życia społecznego bez skoordynowania przeróżnych funkcyj życiowych względnie poszczególnych dziedzin kultury w jedną całość. Przestrzeń polityczną reguluje prawo, przestrzeń socjologiczna reguluje siła normatywna społecznej etyki, ucieleśniona w społecznej sile celu. Nie chciałbym narzucać społecznej etyki tym wszystkim, którzy jej sobie nie życzą. Jeżeli mimo to jednak to czynię, to powołuję się na prawo, religję, opinję publiczną, czynniki życia społecznego, które różnemi drogami zmierzają do tego samego społeczno-etycznego celu. Społeczna siła celu, koordynując przeróżne dziedziny życia, wyznacza tem samem dymenzje przestrzeni, na której rozgrywa się życie społeczeństwa. Ciągły konflikt pomiędzy granicami społecznej siły celu a granicami siły politycznej, pomiędzy przestrzenią socjologiczną a polityczną, pomiędzy społeczną etyką a motywami politycznemi raison d'etat, często gwałcącemi społeczno-etyczne poglądy, uprzytamniają nam istnienie tych dwóch z natury rzeczy odmiennych przestrzeni. Istnienie mniejszości narodowych ilustruje nam fakt, jak część społeczeństwa żyje w dwóch przestrzeniach: we większej przestrzeni socjologicznej i mniejszej przestrzeni politycznej (mniejszość narodowa).

SPOŁECZEŃSTWO JEST CHORE.

W danych przestrzeniach socjologicznych rozgrywa się dramat życia społecznego. Do całokształtu życia społecznego na danej przestrzeni należy ujęcie dwóch sfer życia: zdrowej i chorej. Część społeczeństwa nawiedzona jest chorobami fizycznemi, moralnemi i ducho-

wemi, które w stanie przyrodzonym lub nabytym nawiedzają życie każdej generacji. Prewentywne zabiegi są niczem wobec dyktatu Natury, ponieważ choroba społeczeństwa jest akcją ewolucji społecznej. Jak każda akcja ma swoją reakcję, tak samo i w wypadku choroby społeczeństwa posiadamy reakcję na zło, którą nazywam *społeczną amelioracją* (bliższych szczegółów nie jestem w stanie na tem miejscu podać), a która łagodzi, lecz nie usuwa zła. Choroby element życia jest konstytucionalny i stąd moja teza: *Społeczeństwo jest chore.* Był czas, kiedy Darwin, Wallace, Spencer, Hackel żyli nadzieją wytępienia chorych części społeczeństwa za cenę udoskonalenia gatunku ludzkiego. Nietzsche dał temu procesowi poetycki zwrot w „Uebermensch". Wszyscy ci reformatorzy negowali chore życie, zapominając o koegzystencji pozytywnej i negatywnej strony życia. Teza „Społeczeństwo jest chore" nie opiera się na pesymiźmie życiowym, racze na optymiźmie, a więc skoordynowaniu życia zdrowego z chorem.

CO TO JEST SJONIZM?

Sjonizm jest walką o przestrzeń socjologiczną, o jednolitą siłę celu. Aterytorjalność narodu żydowskiego jest największą anomalją w historji narodów. Brak przestrzeni czyni z nas naród o abstrakcjach życiowych. Nasze postulaty sjonistyczne są nawskroś socjologiczne. Kto zwalcza sjonizm, ten gwałci prawa ewolucji społecznej, tem samem degradując nas w naszej godności ludzkiej. *Asymilacja jest zaprzeczeniem przestrzeni i społeczno-etycznego pro gramu.* Asymilanci społeczeństwa żydowskiego są z tego względu moralnie najgorzej zdefektowani w porównaniu z asymilantami innych społeczeństw.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY

Czy to prawda?

W związku z naszą notatką w poprzednim dodatku „Życie młodzieży" o przeciwstawieniu się przewodniczącego Centrali żyd. środowiska akademickiego w Warszawie członka Szomru I. Rosenberga wnioskom w sprawie akcji na rzecz U. H. w Jerozolimie i Keren Hechaluc, otrzymaliśmy listy od Naczelnego Kierownictwa „Haszomer Hacair" i od p. Rosenberga, w których usiłują wyjaśnić zarzut postawiony im przez Warszawską „Jardenję".

P. I. Rosenberg pisze.

1. W okresie piastowania przezemnie godności Prezesa Centrali Żydowskich Akademickich Stowarzyszeń Samopomocowych nie omawiano na posiedzeniach Zarządu Głównego lub Prezydjum Centrali sprawy akcji na rzecz T-wa Przyjaciół U. H. w Jerozolimie ani razu, natomiast uchwalono - przy mojem poparciu — zapisać Centralę w poczet członków tego Towarzystwa.

2. Sprawa akcji „Keren Hechaluc" przedstawiała się odmiennie niż omawiana wzmianka to podaje.

Na pierwszem konstytucyjnem zebraniu Zarządu Głównego Centrali, natychmiast po uskutecznieniu wyboru Prezydjum, „Jardenja" zgłosiła wniosek, który miał związek z proklamowaną wówczas akcją „Keren Hechaluc". Wniosek domagał się: 1-o przesłania pozdrowienia w imieniu młodzieży akademickiej środowiska Warszawskiego do kierownictwa akcji, 2-o wezwania młodzieży akademickiej do poparcia akcji i 3-go wyasygnowania z funduszów Centrali na rzecz „Keren Hechaluc" zł. 100 (zł. stu). Oczywistą jest rzeczą, że poparłem pierwsze dwie części wniosku bez zastrzeżeń, natomiast w sprawie trzeciej części oświadczyłem, że dysponować funduszami Centrali będę mógł po zapoznaniu się, że stanem finansowym instytucji. Gdy, mimo to koledzy z „Jardenji" domagali się przegłosowania i tej trzeciej części ich wniosku, zmuszony byłem w tej sprawie wstrzymać się od głosowania, albowiem uważałem, że lekkomyślnem byłoby wydawać pie-

niądze instytucji bez zaznajomienia się z jej możliwością płatniczą, z drugiej zaś strony nie mogłem głosować przeciwko wnioskowi ze względu na mój przychylny stosunek do samej akcji „Keren Hechaluc".

• • •

NATAN BYSTRYCKI. „Al tnuat hanoar haiwri" (O ruchu młodzieży żydowskiej). Wyd. Rada Naczelna org. „Haszomer Hacair" Warszawa. Cena 1 zł. Adres: Centrala Kooperatywy szomrowej, Warszawa, Długa 50.

„PRZEGLĄD PRASY SJONISTYCZNEJ"

Organizacja „Haszomer Hatahor" w Zakopanem podjęła piękną i pożyteczną inicjatywę, świadczącą o wielkiej jej ruchliwości i pochwały godnej pracowitości. Oto rozpoczęła wydawanie „Przeglądu prasy sjonistycznej", przeznaczonego dla poszczególnych gniazd swej organizacji. „Przegląd", którego czwarty numer właśnie się ukazał, obejmuje na wstępie parę artykułów własnych, a w dalszym ciągu obfite wyjątki z prasy sjonistycznej. Młodzi wydawcy korzystają też wiele z naszego pisma. Całość daje dość wyczerpujący materjał dla zaznajomienia się z bieżącemi wypadkami życia sjonistycznego i palestyńskiego. Na zewnątrz przedstawia się wydawnictwo skromnie (odbite na hektografie), co jednak nie umniejsza jego wartości.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Nauka żydowska

Zyd. Instytut Naukowy w Wilnie i jego „Prace“

Jedną olbrzymią zasługę mają za sobą twórcy katedry języka i literatury żydowskiej na Uniwersytecie Hebrajskim. Oto za jednym zamachem ucięli łeb tej hydrze dyskusyjnej, tak dobrze nam Zydom znanej, czy język żydowski jest językiem czy nie.

Katedra oczywiście nie rozstrzyga jeszcze kwestji, czy język żydowski będzie wiecznym, czy też spełnia tylko pewne historyczne zadania. To nie należy do niej. Zostawia to jako temat dla licznych, jałowych dyskusyj. Ale katedra rozstrzygnęła, że językiem żydowskim mówią dziś trzy ćwierci narodu żydowskiego, że w języku żydowskim rozwinęła się literatura, bez której nie mielibyśmy dziś prozy hebrajskiej Mendelego, Szaloma Alejchema i patosu Uri Cwi Grinberga, że w języku żydowskim pisana jest dziś lwia część naszej prasy, codziennej strawy mas żydowskich, że, wkońcu. Zydzi, mówiący po żydowsku, język swój kochają i odczuwają jako spójnię kulturalną, broniącą przed zalewem asymilacji.

A takie stwierdzenie obowiazuje do czynów. Jeśli jednak chodzi o czyny, to ich u nas na polu kulturalnem dotychczas nie było. Historja bowiem chciała, by Haskala wschodnia, zanim zdołała rozwinąć skrzydła, zetknęła się z ruchem narodowym w czasie, i nie dokonała tego, co zrobiła naprzykład w Niemczech. U nas narodowy ruch odrodzeniowy odepchnął uwagę naszą od chwili bieżącej i otoczenia najbliższego, upoił się hasłem „negacji golusu“ i przejął od antysemitów wzgardę dla wszystkiego, co mogło przypomnieć nam nieszczęsną łatę żółtą, którąśmy nosili jeszcze niedawno. Nadarmo ostrzegał nas Achad-Haam przed miłością, która była wynikiem negacji. Zajęci organizacją, która pochłonęła wszystkie nasze siły i w rezultacie doprowadziła do rozbicia partyjnego, nie mieliśmy czasu na kulurę.

Zydzi niemieccy z czcią i pietyzmem zbierali kamyczek do kamyczka, papierek do papierka, literę do litery i w rezultacie dali nam historję każdej prawie gminy żydowskiej w Niemczech. U nas profesorzy historji na Uniwersytetach polskich skarżą się, że nikt z Zydów-słuchaczów nie chce wziąć pracy z zakresu historji Zydów w Polsce. W Niemczech zachowano wszystkie pomniki naszej przeszłości golusowej, u nas niema ani jednej, porządnej bibljoteki żydowskiej w Polsce. Dopiero teraz położono kamień węgielny w Warszawie pod żydowską bibljotekę. Ale tymczasem wojna zmiotła z powierzchni ziemi może pięćdziesiąt procent naszej przeszłości. A cóż my pokażemy naszym dzieciom? Jak je będziemy poglądowo uczyć historji i kultury, gdy ostatnią bóżniczkę zmiecie wicher czasu z amerykanizującego się miasteczka, gdy ostatni chałat i „spodek“ legnie na smieciach, a Zyd narodowy przyszłych pokoleń będzie chodził wyłącznie we fraku i cylindrze, jak dziś nasi pobratymcy niemieccy?

Wspomni ktoś o abstrakcyjnej mentalności narodu żydowskiego, o tem, że zawsze przenosił „torah szeb'al peh“ nad „torah szebichtaw“. Lecz czyż sjonizm nie był reakcją przeciw tym abstrakcyjnym przywarom narodu żydowskiego, czyż nie nawiązał do całej, integralnej konkretności życia codziennego z wszelkiemi jego wymogami? Czyż nie sjonizm kazał nam spojrzeć z odwagą w przepaść, która dzieliła nasze wyobrażenie o sobie od rzeczywistego stanu poniżenia, w jakim się znajdowaliśmy? Czyż nie sjonizm kazał nam zrezygnować z wszelkich wyimaginowanych wyżyn, by zejść w dół między wszystkich i stać się narodem, jako inne są? Z ich małostkami, z zamiłowaniem do narodowej namacalnej kultury, choćby nie stała jeszcze na wysokości innych narodów. Wołał przecież sjonizm, by nie rezygnować z własnych śmieci, chociażby nam pola djamentowe w dali ukazywano.

Lecz nic nie uczyniliśmy w tym kierunku.

Tyle lat renesansu narodowego mamy już za sobą, a tak mało w tej dziedzinie zrobiliśmy. Z ekstremu „am hasefer“ rzuciliśmy się w drugi ekstrem i zaniedbaliśmy zupełnie kulturę. A jeśli się coś czyniło, to dorywczo, bez planu z góry. Doszło do tego, że dziś stoimy przed pustką kulturalną. Wszystko rzuciło się do organizacyj, a zaniedbano naukę. Dzisiaj niema w Polsce instancji kompetentnej, któraby np. kierowała u nas w Polsce pracą wychowawczą. Biorą się do tego czynniki nieodpowiednie i wyrokują o niej z wszelkich punktów widzenia, ale nigdy prawie wychowawczych. Trzeba poczekać jeszcze sporo, aż Studjum Hebrajskie w Warszawie wyda owoce.

Lecz już niedomagania tak dalece dały się nam we znaki, że reakcja nastąpiła. Nie mówiąc o Uniwersytecie Hebrajskim, powstawają i u nas w Polsce instytucje, które zrozumiały nareszcie potrzeby czasu. Wspomniane Studjum Hebrajskie w Warszawie ma pokierować sprawami wychowania narodowego. Bibljoteka w Warszawie ma umożliwić studja judaistom. Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego szerzy wśród szerokich mas idee kulturalne, wskazując samem nawet istnieniem na doniosłość kultury dla nas Zydów, kultury oczywiście narodowej, integralnej. W siedzibach Towarzystw następuje koncentracja jednostek wybitnych, ludzi nauki, a wszelka koncentracja już nosi w sobie zarodki dobrego.

Lecz Uniwersytet Hebrajski ma pole działania tak ograniczone, że nie może nadążyć wszystkim wymogom bogatego, różnolitego i płodnego we wszelakie przejawy życia żydowskiego we wszystkich jego, jakże licznych kształtach. Ma on zadanie raczej koncentracyjne i syntetyzujące zadanie. Zadaniem U. H. jest raczej gromadzić wartości dominujące, powiedziałbym reprezentatywne narodu żydowskiego, jego kultury i nauki.

Przeznaczeniem U. H. będzie stać na straży integralności i czystości nauki żydowskiej. Jeśli zaś zważymy, że posiadamy ogniska kulturalne we wszystkich prawie częściach świata, to nabierzemy wyobrażenia jak wielką, przerastającą ludzkie siły, stać się musi praca Uniwersytetu Jerozolimskiego.

Pracy jednak analitycznej, lokalnej i przygotowawczej musi się jąć golus. Ma już ona oczywiście pewne zabarwienie lokalne, związana jest bardziej z naturą gleby, z której wyrosła i przystosowana do ludzi, z pośród których wykwitła. — Na tych mniej więcej przesłankach opiera się praca żydowskich Towarzystw Naukowych w golusie, i na nich, świadomie czy nie świadomie, opiera się Zydowski Instytut Naukowy w Wilnie, „litewskiej Jerozolimie“. Przy powstawaniu tego Instytutu grał rolę także moment polityczny. Chęć przeciwstawienia instytucjom Jewsekcji dzieła, może nie w zupełności proletarjackiego ale w równej mierze wartościowego.

Dr. Chaim Löw

(Dokończenie nastąpi)

ZYGMUNT SCHENKER.

Wirtuoz

Skinął głową dostojnie i na małem krześle
usiadł lekko zgarbiony... Chwilę trwał bez ruchu.
Oczy jego błądziły po sali jak we śnie; —
cisza nagle nastała uroczysta, głucha...

Fortepian lśnił z estrady, jako dumny władca,
na gorsie koncertanta połyskiwał order. —
Uniósł ręce do góry, — nabrał siły w palcach
i wtłoczył w klawiaturę trzy krótkie akordy.

Zadźwięczały w powietrzu i skryły się w kątach — — —
znów cisza... Odrętwiały audytorjum twarze.—
Mija sekunda... druga... Mistrz palce rozpiątał
i przebiegł po klawiszach przeczystym pasażem.

I naraz burza dźwięków runęła z estrady;
nabrał oddechu, huknął rozdzwonnie fortepian;
tony mknęły parterem, wpadły na paradyz,
aż je żyrandol w miljon szmerów porozszczepiał...

Znowu zwiewne pasaże i rozżarty finał — — —
zakręciły się struny — — porwał je huragan...
Mistrz puścił go swobodnie i nagle powstrzymał
i żywioł rozpętany kadencjami smagał...
— — — — — — — — — —
Cisza!... Muzyk bezwładnie pozostał na krześle...
Wreszcie wstał lekko zgarbion... chwilę patrzał w bezruch — —
a schodząc w dół estrady, na poły, jak we śnie,
nagłych klaskań szalonych obojętnie słuchał.

Boy jako... wentylator

Przybyszewski w świetle krytyki

Boy dostosowywuje się do prędkiego rytmu dzisiejszych czasów. Pisze szybko. Rozprawka za rozprawką. Rozprawki urastają w książki.

I rzecz dziwna. Coraz bardzej czaruje i olśniewa swemi „plotkami“, bluźnierstwami i wszystkiemi innemi herezjami.

A wszystko wypowiada tak, że lektura każdej świeżej książki Boya przypomina radość bardzo nabożnego człowieka przy czytaniu biblji.

Biblja i Boy... Ależ „heretyk“ Boy ma w sobie bardzo żarliwą wiarę, za którą różne Samsony walą go swemi oślemi szczękami.

Dziś nie możnaby powiedzieć: „Brakło cymbałów“...

Tą wiarą Boya jest: prawda.

Całe góry kłamstw ugniatają różowe ogrody poezji polskiej i obcej, zasłaniając oblicza i dusze poetów.

Boy sam jeden podjął się herkulesowej roboty: odwala te głazy kłamstw, jedne po drugich, czasem gromadzone przez całe pokolenia i odsłania prawdę.

W czcigodnie zabalsamowane zwłoki wlewa eliksir życia.

Jak to robi, że te postacie i ich twory w świętości pochowane nabierają nagle rumieńców życia i świeżości, to tajemnica Boya — od tego jest cudotwórcą.

Taki już w nim pulsuje nerw życia, że czego się dotknie odżywa.

„Dla mnie żywota prawo“.

Na takiego Boya złożyły się całe wieki kultury polskiej i francuskiej.

I co dziwne, od „Słówek", aż po ostatni jego felieton — czyż znajdzie się u tego magnata mowy polskiej, czarodzieja stylu, choć jedna rozprawka, któraby świadczyła o osłabieniu jego weny twórczej?

Rzadki to zaprawdę człowiek, ten Achilles krytyki, publicystyki i przekładów, ten poeta w każdym calu.

Więcej on ku nam przybliżył Wyspiańskiego i Mickiewicza i Fredrę i tylu innych, niż całe stosy komentarzy wszystkich Stubengelehrten.

Przynajmniej jedna z rozpraw, umieszczonych w „Żywych ludziach" pragnę poddać nieco dokładnej analizie.

* * *

Dokoła Przybyszewskiego snuły się całe liany legend. Jedna legenda, to styl Przybyszewskiego.

W sposób jasny i niemogący ulec zaprzeczeniu wykazuje Boy, że wspaniałym był styl autora „Dla szczęścia" w języku niemieckim. Polszczyzna była niechlujna, nieumiarkowana.

Co więcej, Boy stwierdza, że cztery powieści Przybyszewskiego „Homo sapiens" i „Dzieci Szatana" tłumaczyła po kilka stron brać artystyczna zebrana u niego, a gdy sprawa nagliła, zasiadł sam do pracy.

Druga legenda to ta, którą Przybyszewski w drugiej fazie swej twórczości osnuwa całą swą pierwszą tezę.

Przybyszewski rzuca na żer sensacji nazwisko swojej poprzedniej żony (nie pierwszej, jak stwierdza jego przyjaciel p. Geszwind), Norweżki, Dagny, zdolnej poetki, której tyle podniet w pierwszym zakresie swej twórczości zawdzięcza.

Przybyszewski pisał, że „istotny okres jego dojrzałej twórczości rozpoczyna się z chwilą, gdy obecna moja żona Jadwiga wkroczyła w moje życie. Wtedy to powstały i poemat mój „Androgyne" (W godzinie cudu), wszystkie moje dramaty (a jest ich dwanaście z wyjątkiem „Dla szczęścia", pisanego w Berlinie), wszystkie moje powieści".

Otóż Boy przypomina, że cztery powieści powstały jeszcze w Berlinie, a Androgyne również napisał, zanim jeszcze żonę Jadwigę poznał.

Androgyne, najpiękniejszy może poemat Przybyszewskiego poczęty był z Dagną, która tak silnie podziałała na jego twórczość.

„Ofiarować kobiecie utwór poczęty z innej — to dosyć w stylu Falka", zauważa Boy, który tak dokładnie pamięta dytyramby Przybyszewskiego na cześć Dagny.

Gdy Przybyszewski przyjechał do Krakowa rozglądnąć się, czy tu będą mogli mieszkać, wysłał żonie do Norwegji telegram: „Przyjeżdżaj, najdroższa, przyjeżdżaj, tutaj będziesz szczęśliwą bez granic, przyjeżdżaj, przyjeżdżaj, przyjeżdżaj!"

A później żonie Jadwidze, niesłychanie zazdrosnej o pamięć tamtej żony, rzucił Przybyszewski na pohańbienie pamięć Dagny.

Tę legendę, że Przybyszewski stał się prawdziwym twórcą pod przemożnym i dobroczynnym wpływem Jadwigi zburzył Boy na zawsze.

Studjum Boya: „Kłamstwo Przybyszewskiego" spowodowało odpowiedź p. Geszwinda, który blisko żył z poetą ostatnie 14 lat jego życia.

Ale p. Geszwind w rozprawie swojej, utrzymanej w tonie mentorskim, sam potwierdza tezy Boya, przeciw którym w rynsztunku bojowym zamierzał wystąpić.

Sam podnosi „wielce szkodliwą nerwowość" ś. p. Jadwigi, „która niejedną chwilę Twóry zatruwała". Sam opowiada, że „odsunęła Męża skrupulatnie od ludzi wybitnych, których bądźto podejrzewała o to, że mogą doceniać znaczenie Dagny, dądźto snuć chociażby daleko odbiegłe reminiscencje z czasów berlińskich"... „Wy musiała na Mężu różne kompromitujące go „występy", różne enuncjacje zgoła niepotrzebne, kreśliła w utworach Jego to, w czem podejrzewała chociażby cień utajnej reminiscencji o Dagnie, wreszcie, co najokrutniejsze, kazała nawet odwołać to, co kiedyś, dawno o Dagnie pisał!!" A dalej podnosi p. Geszwind, że Przybyszewski, składał jakby w hypnozie najboleśniejsze ofiary na ołtarzu spokoju domowego"...

P. Geszwind przywodzi na pamięć słowa przyjaciela, że „zhańbił duszę „Krzykiem" i na wet się nazwał „biednym Falschspielerem"...

I p. Geszwind i Przybyszewski uznają w zupełności „kłamstwo Przybyszewskiego".

Skąd tedy ta potwarz p. Geszwinda, że Boy czyni z Przybyszewskiego „potwora", i że „kosztem wizerunku" twórcy „Złotego Runa" rzuca kalumnie na „Człowieka, z którym kiedyś żył blisko"...

Wszak p. Geszwind równie blisko żył z Przybyszewskim, a jednak (po rewelacjach Boya!) opowiada to, co Boy, tylko oczywiście bez jego talentu...

Bo to, że Przybyszewski był ewangelicznie dobrym człowiekiem, to Boy również podnosi. Na tem tle opowiada on nawet chamfortowskie przepyszne anegdoty (robotnik monachijski i Gabrielski).

Osobliwa to obrona p. Geszwinda przed stwierdzeniem Boya, iż Przybyszewski „miesza szczegóły prawdziwe ze zmyśleniem i zaciera dowolnie tę granicę". Osobliwa obrona i dziwne oburzenie człowieka, który tłustemi czcionkami podaje tragiczny napis Przybyszewskiego na marginesie przekreślonych stron „Krzyku", że skłamał, „by odrobinę spokoju zdobyć".

Odełganie Przybyszewskiego, prawda o roli Dagny i Jadwigi w jego twórczości, wyrwanie społeczeństwa z czadu kłamstw i legend — to równie śmiały jak piękny czyn Boya nietylko wobec obecnego pokolenia.

* * *

Boy dochodzi do każdej kwestji poprzez wyczerpujące studja przedmiotu, o którym pisze: Gdzie kto pozna jego erudycję?

Netylko swą niemal zawsze nieomylną intuicją, ale najczęściej i wiedzą zapędza w kozi róg „fachowców" — a sam siebie skromnie nazywa dyletantem.

Mówi bezpretensjonalnie, często jakby od niechcenia, a pociskami swoich koncepcyj rozsadza mozolnie przez uczonych zbudowany gmach poglądów na epoki twórców, dzieła.

Do zatęchłej atmosfery literackiej, przesiąkniętej kłamstwami i legendami, wprowadza Boy silny prąd świeżego powietrza.

Wspaniały wentylator ten Boy- Mędrzec!

Dr Wilhelm Fallek.

Wiadomości „Tow. Przyjaciół U. H. w Jerozolimie" w Warszawie

Bibljoteka Narodowa i Uniwersytecka w Jerozolimie otrzymała ostatnio cenny dar książkowy ze spadku po rabinie Louis Grosmannie z Long Beach w Kalifornji. Zbiór ten zawiera około 5000 tomów z dziedziny pedagogji i nauk pokrewnych (socjologji, historji kultury, psychoanalizy) i obejmuje prawie całą literaturę pedagogiczną niemiecką z ostatnich 30 lat. Liczba dzieł angielskich jest również niemała. Na wyróżnienie zasługują rozmaite encyklopedje (m. in. oxfordzka) i kompletne serje wielu pism. Dzięki temu darowi dział pedagogiczny w Bibljotece osiągnął wysoki poziom, co bez wątpienia przyniesie wiele korzyści nauczycielstwu w kraju.

Od „Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu w Warszawie otrzymała Bibljoteka Uniwersytecka 11 skrzyń, zawierających liczne ważne dzieła zarówno z dziedziny judaistyki jak i z okresu powstawania socjalizmu w Rosji (dar p. Heleny Korówny), liczne dzieła żydowskie (dar p. Borowskiego), ważne prace prawnicze i ekonomiczne (dar p. Szymona Sztajnsberga) oraz cenny zbiór nut i pism muzycznych. Pozatem nabyło Towarzystwo dla Bibljoteki kapitalne dzieło „Handbuch der Physik", podstawowe dla wszelkich nowszych badań, którego się ukazało dotychczas 22 tomy. Transport objął również komplet wydawnictw statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego (G. U. S.), zawierających doniosły materjał statystyczny tyczący Żydów polskich. Jak zwykle, wiele dzieł zawdzięczamy wydawcom, którzy chętnie przesyłają wszystkie swe publikacje.

Liczne dary w postaci listów, rękopisów i fotografij wpłynęły do zbioru Dra Schwadrona.

Ukazał się czwarty zeszyt „Kirjath Sefer", kwartalnika bibljograficznego, zawierający jak zwykle cenny materjał bibljograficzny. Zeszyt ten zamknął V-y rok wydawnictwa pisma. „Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego" przyjmuje przedpłatę na rok VI-y.

Nowy zbiór pieśni palestyńskich

Nakładem Egzekutywy Wszechświatowej Federacji Młodzieży „Brith Hanoar" przy współudziale Centralnego Biura Keren Kajemet Leisrael w Jerozolimie ukazał się zbiór pieśni palestyńskich z nutami „Misimrath Haarec", zebrany i opracowany przez znanego kompozytora palestyńskiego S. Rozowskiego.

Śpiewnik zawiera przeszło 100 pieśni z najpiękniejszej twórczości palestyńskiej. Brak śpiewnika, starannie opracowanego, już dawno dawał się odczuwać w najszerszych kołach narodowej młodzieży. Pieśni hebrajskie, które zawiera powyższy zbiór, pozwolą młodzieży żydowskiej zapoznać się z pieśnią palestyńską, w której odzwierciadła się duch chalucowy, zrozumieć tajniki ruchu, który nas pobudził do odbudowy Erec Izrael. Pod znakiem tego zadania został ułożony i opracowany powyższy zbiór.

Nie ulega wątpliwości, iż dzięki swemu estetycznemu wydaniu jak i bardzo dostępnej cenie (4 zł.) śpiewnik ten stanie się nieodłącznym towarzyszem każdego sjonisty. Główna sprzedaż powierzona została Centralnej Kooperatywie Org. „Haszomer Hacair" (Warszawa, Długa 50 P. K. O. 4499). Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Plany „Habimy" w Warszawie

Korespondent „Vossische Zeitung" z Tel Awiwu p. Artur Köstler zamieszcza wywiad z obecnym reżyserem „Habimy", p. Aleksandrem Dickim, który jak wiadomo, jest rodowitym Rosjaninem i ani słowa nie rozumie po hebrajsku. Dicki przygotowuje obecnie „Kędziory Absalona" wedle Calderona. Zdaniem jego, reżyser jest suwerennym panem sztuki i dlatego nie może się krępować żadnym tekstem. Dlatego sztuka nazywa się „wedle Calderona". „Habima" musi zerwać z dotychczasową golusową mistyką, a powinna wypłynąć na szerokie fale biblijnej tragedji, któraby zawierała w sobie ogólno ludzkie momenty. W życiu nowej Palestyny istnieje bogactwo materjału dramatycznego. Niestety niema autorów, którzyby ten materjał przelali we formę sztuki. I w Palestynie „Habima" pozostanie wierną swej tradycji kultywowania sztuki zespołowej, a wyeliminowania zupełnie pierwiastku „gwiazd". O zasadniczym stylu Habimy nie można mówić, albowiem każda sztuka musi mieć swój własny styl. W rezultacie jest reżyser bardzo optymistyczny co do przyszłości „Habimy", która zdaniem jego jeszcze do głębi wzruszy Europę rezultatami swej pracy.

Plany Żyd. Teatru Kameralnego w Moskwie

Obecny kierownik Żydowskiego Teatru Kameralnego w Moskwie, Somow, w rozmowie ze współpracownikiem dziennika „Emes", w następujący sposób przedstawił obecną sytuację teatru:

Moskiewski Państwowy Teatr Żydowski zażegnał już przesilenie, spowodowane ustąpieniem Granowskiego i przystąpił do produktywnej pracy. Obecnie przygotowuje teatr nową komedję Dobruszyna p. t. „Sąd idzie". Reżyserję prowadzi młody reżyser rosyjski Kawerin, dekoracje wykonuje Rabinowicz, a muzykę Pulwer. Główną rolę odegra Michoels. Premiera tej komedji muzykalnej wyznaczona została już na 25 b. m. Prócz tego otrzymał teatr kilka sztuk od autorów rosyjsko-żydowskich: Kuszmirowa, Godinera i Wewiórki. Głównym kierownikiem artystycznym teatru jest Michoels. Zespół teatralny został znacznie powiększony. Postanowiono też zorganizować przy teatrze studjo dla młodych adeptów sztuki. Studjo to powstanie w porozumieniu z odpowiedniemi instancjami Ukrainy i Białorusi. Celem uczczenia 10-lecia teatru odbędzie się w maju uroczyste przedstawienie jubileuszowe. Finanse Towarzystwa dzięki obfitej zapomodze rządu są uregulowane.

Teatr Żydów z Buchary

Żydzi w Bucharze mieszkają po większej części w miastach, trudniąc się przeważnie rzemiosłem, a częściowo też i handlem. Tak ich język, jak i literatura nie są w zupełności zbadane. Teatr u Żydów z Buchary, jak wogóle w świecie mohamedańskim, nie był dotychczas zbyt popularny. Dopiero, gdy rewolucja wtargnęła do Turkestanu, obudziło się też zainteresowanie dla teatru. W Taszkencie i w kilku innych miastach Uzbekistanu powstały liczne grupy amatorskie, które dają przedstawienia w języku hebrajsko-sfardyjskim. Największą popularnością cie-

sza się trzej autorowie: Rafael Avezow z Kokandy, Faradżew z Namanganu i Jechiel Akiłow z Taszkentu. Avezow napisał dramat p. t. „Potęga ciemnoty", w którym występuje przeciwko zabobonom i zacofaniu Żydów bucharyjskich, Faradżew napisał dwa dramaty: „Władza rodziców nad córką" i „Potęga policji". W pierwszym opisuje autor zwyczaje patrjarchalne bucharyjskich Żydów, a akcja dramatu są dzieje młodej dziewczyny, która popełnia samobójstwo, ponieważ wydaje się ją za mąż wbrew jej woli. „Potęga policji" opisuje życie Żydów za czasów caratu. Najmłodszym z nich jest Jechiel Akyłow, który napisał dramat p. t. „Teść", którego treścią jest emancypacyjna walka kobiety.

KRONIKA LITERACKA

STATYSTYKA WYDAWNICZA W NIEMCZECH NA ROK 1928. Według najnowszej statystyki niemieckiej produkcji literackiej na rok 1928 wynika, że w Niemczech wydano 27,794 nowych książek. Pierwsze miejsce zajmuje grupa pięknej literatury, z której to dziedziny wydano 4,491 książek, książek szkolnych wydano 2,281, z dziedziny mitologji, teologji i religji wydano 2,088. Taką samą cyfrę wykazuje rubryka nauk ekonomicznych, polityki i statystyki. Na technikę przypada 1697 dzieł, na prawo 1662 dzieł, z literatury dla młodzieży wydano 154 dzieł, o sztuce 568 dzieł, o muzyce, tańcu, teatrze i filmie 667 dzieł. Reszta cyfr przypada na tłomaczenia i inne działy literatury.

NOWA KOMEDJA PIRANDELLA. Bawiący obecnie w Berlinie Pirandello napisał nową komedję pt. „Dziś wieczorem będzie się improwizować". Główną rolę odegra Pallenberg.

MIŁOSNE ŻYCIE BERLIOZA. Etienne Rey, autor znanych komedyj, napisał książkę o miłosnem życiu wielkiego muzyka Berlioza, którą nakładca Ernest Flammarion wydał w swej kolekcji „Leur amours".

NADESŁANE KSIĄŻKI I CZASOPISMA

WOS IS AZOJNS JIDISZE ETNOGRAFJE? (Co to jest etnografja żydowska?). Wskazówki dla zbieraczy (w języku żydowskim). Wydawnictwo Żyd. Instytutu Naukowego w Wilnie. 1929. (Wilno, W. Połulanka 18).

DR. KAZIMIERZ BARTEL: Wykresy niektórych danych statystycznych, odnoszących się do życia gospodarczego Polski w latach 1924—1928. Warszawa. Nakładem Prezydjum Rady Ministrów. 1929.

HENRYK PONTOPPIDAN: W czepku urodzony. (Lykke-Per). Powieść w dwóch tomach. Przekład F. Mirandolli, z przedmową St. Wasylewskiego. (Z cyklu Biblioteka laureatów Nobla). Poznań 1929. Nakładem Wydawnictwa Polskiego.

JERZY BANDROWSKI: Ana-Ta, Szkarłatne Romansetto. Poznań 1929. Wydawnictwo Polskie R. Wegner. (Cena 3 zł.)

JERZY BANDROWSKI: Przygody komendanta Wilczka. Powieść. (Wyd. i cena jak wyżej).

WOJCIECH DĄBROWSKI: Panienka z Powiśla. Powieść. (Wyd. i cena jak wyżej).

MIECZYSŁAW JAROSŁAWSKI: Mistrz Marx. Powieść. (Wyd. i cena jak wyżej).

„B'NAI-B'RITH", organ Związku Stowarzyszeń humanitarnych „B'nai B'rith" w Rzeczypospolitej Polskiej, wychodzi co miesiąc. (Kraków, Gołębia 3, Dr. H. Silberstein). Treść numeru za luty—marzec b. r.: Doc. Dr. Edmund Stein: Judaizm a Hellenizm (Część II.). Dr. Ignacy Schwarzbart: Albert Einstein. Jednostka i społeczeństwo. Z biografji Einsteina. Dr. Salomon Mintz: O prorokach (I.). Rzut oka na istotę i dzieje proroctwa. I. Elbogen: Wrażenia z Palestyny. Dr. Maks Schaff: B'nai B'rith a zagadnienie sierocę. Stan i praca Stowarzyszeń B'nai B'rith w Polsce. Z naszego Związku.

„RZECZY PIĘKNE" Nr. 12, rocznik VII i Nr. 1, rocznik VIII. Organ M. Muzeum Przemysłowego w Krakowie (ul. Smoleńska 9). Ostatnie dwa zeszyty, bogato ilustrowane doskonałemi zdjęciami fotograficznemi, poświęcono wyłącznie Wystawie Czechosłowackiej Kultury i Sztuki w Bernie Morawskiem. Szereg entuzjastycznych artykułów, zamieszczonych w „Rzeczach Pięknych" stawia Wystawę Berneńską w rzędzie najlepszych imprez europejskich. Wspaniałe okazy architektoniczne, wnętrza i wyroby sztuki stosowanej, omówione zostały obszernie przez arch. Tichego, Inż. Dolińskiego, prof. Tadeusza Szafrana i red. Kazimierza Witkiewicza. Bardzo ciekawe uwagi o Międzynarodowym Kongresie rysunków w Pradze zamieszcza Dyrektor Państw. Szkoły Przemysłu Artystycznego Jan Raszka.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Eksport jaj i masła

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie stwierdza, że silne mrozy w lutym br. stworzyły wyjątkową sytuację na międzynarodowym rynku jajczarskim. Nowa produkcja, zapełniająca w tym czasie normalnie rynek, nie pojawiła się w bieżącym roku zupełnie na targu. Ponieważ zaś równocześnie poczęły się wyczerpywać zapasy towaru konserwowanego, jak jaj wapiennych i chłodniczych, przeto na rynku dał się zauważyć duży brak towaru. Wywarło to silny wpływ na cenę pozostałych zapasów, które osiągnęły niebywałą dotąd wysokość. Wskutek braku towaru, eksport z Polski, która dla braku własnych chłodni, dysponuje prawie wyłącznie towarem wapiennym, ograniczył się w lutym tylko do minimalnych ilości. Żaden bowiem z eksporterów nie był w stanie nagromadzić większej ilości towaru, a nadto ryzyko, z jakiem była połączona wysyłka wskutek mrozów, wpływało hamująco na eksport.

Silne mrozy w lutym stworzyły również wyjątkową sytuację w eksporcie masła. Brak towaru w kraju z powodu zmniejszenia się produkcji wywołał silną zwyżkę cen zakupu, nawet ponad poziom cen, jakie można było w lutym uzyskać zagranicą. W tych warunkach eksport ustał prawie zupełnie.

WARTOŚĆ JEDNEGO GRAMA CZYSTEGO ZŁOTA na kwiecień br ustalona została przez Min. Skarbu na pięć zł. 92,44 grosza.

ZAKAZ PRZYWOZU MĄKI. W Nr. 21 „Dziennika Ustaw" z dnia 4 bm. ogłoszono rozporządzenie Rady ministrów zakazujące przywozu mąki pszennej i mąki żytniej do obszaru celnego Rzeczypospolitej polskiej. Zakaz obowiązuje do 31 lipca br. włącznie.

ZATARG MIĘDZY PRZEMYSŁOWCAMI A ZWIĄZKAMI ZAWODOWEMI GÓRNIKÓW W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM zakończył się onegdaj wspólną konferencją w Dąbrowie Górniczej, na której górnicy uzyskali 6-procentową podwyżkę płac dniówkowych i to od 1 maja br.

IMPORT ZIEMNIAKÓW NASIENNYCH DO SZWAJCARJI. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje na podstawie zawiadomienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, że Szwajcarska Generalna Dyrekcja Ceł w Bernie wprowadziła ulgową stawkę celną na przywóz ziemniaków nasiennych, wynoszącą 50 proc. cła normalnego. Ulgowej stawce celnej Frs. 1 — za 100 kg. (zamiast Frs. 2.) podlegają przesyłki ziemniaków nasiennych, które w okresie od 1. lutego do 30 kwietnia 1929 r. przejdą przez granicę na terytorjum Szwajcarji i będą odpowiadały odpowiednim warunkom.

BANK ANGIELSKI POWIĘKSZA REZERWĘ ZŁOTA. Bank Angielski zawarł szereg umów z wielkimi bankami europejskimi, które mają na celu wzmocnienie rezerw złota. W ciągu ostatniego tygodnia otrzymał Bank Angielski z Holandji zgórą 60 miljn. marek w złocie. W kołach finansowych City sądzą, że Bank wzmacnia swe rezerwy na wypadek, gdyby sytuacja na giełdach amerykańskich wymagała jego interwencji.

ŚWIATOWA PRODUKCJA SAMOCHODÓW W R. 1928. „American Automobile" donosi, iż w r. 1928 liczba znajdujących się w użytku aut wzrosła w porównaniu z r. 1927 o 5 proc. w Stanach Zjednoczonych, o 16,5 proc. w innych krajach. Wielka Brytanja posiada 1,372,019 aut, Francja 1,108,900, Kanada — 1,061,008, Niemcy — 546,600.

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

60

Przekład M. Kanfera

(Ciąg dalszy)

Jeszcze tylko jeden moment zwłoki. By niejako odwrócić uwagę, opowiada Solange o haremie w Hercegowinie, który kiedyś zwiedziła. Tak, jeśli chodzi o te kobiety haremowe — Krzysztof może mieć rację. Ale w europejskich okolicach... Zresztą podróżowała wtenczas z Frohweinem. Frohwein — piorun z jasnego nieba!... I ten produkował się też z takiemi dziwacznemi haremowemi refleksjami. Chyba on zna Frohweina? On, Krzysztof, kilkakrotnie wspominał to nazwisko jeśli się ona nie myli.

A więc teraz jest to nazwisko. I nowe ustosunkowanie do niego. Drugie uderzenie pioruna! Jakże, i Solange znała Frohweina? Przypomina sobie, że to było jego pierwsza myśla, gdy podczas próby akcji ratunkowej usłyszał imię i nazwisko Solange Douglas. Przypomniał sobie, że Frohwein czasem opowiadał anegdoty o wesołej Solange. Ale Solange pódniej wszak zaprzeczyła, że jest jawajską tancerką, — często tylko ją się z nią utożsamia... Któżby się na tem wyznał? Widocznie Solange była przecież tą tancerką, tylko teraz zapomniała o swem ówczesnem kłamstwie, na którem jej prawdopodobnie mało zależało, które wypowiedziała tylko, by zadośćuczynić kaprysowi. W każdym razie teraz chętnie opowiada szczegóły o swojej znajomości z Frohweinem.

Krzysztof panuje nad sobą. Tak, pobieżnie tylko znał Frohweina. Od lat jednak o nim nie słyszał. „A pani, Solange?"

„O, dużo z nim podróżowałam. Teatr na froncie. kabaretna froncie". Niezmordowana Solange. Rzeczywiście zupełnie zapomniała, że się tego wyparła, — raz tak, raz inaczej, cóż to szkodzi, — teraz nawet z dumą przyznaje się, że jest tancerką, bez żenady opowiada o swych trjumfach, nie widzi nawet sprzeczności z poprzedniemi twierdzeniami.

Krzysztof myśli sobie: Biedny kobiecy świat. Ma wrażenie, że wkracza w zamgloną dziedzinę fałszywych przesłanek, nieuświadomionych stanów, rzeczy wzajemnie się wykluczających, które nie chcą ustąpić nawet w decydującym momencie życia. O, jak dobrze to zna. Jak przedtem uciekał — aż tutaj, gdzie znowu dosięgła go mgła, otaczająca go całą swą atmosferą. Albowiem już nie można tego powstrzymać. Dręczy go ciekawość. A może więcej niż ciekawość? A może chciałby rzucić spojrzenie w dno wielkiej tajemnicy. Wszak dużo rzeczy być może najważniejszych nigdy właściwie nie poznał. a teraz ma najdogodniejszą ku temu sposobność. Jakżeż można się jej oprzeć! „O swej żonie mówił. — wahając się, — zaczyna na nowo: „A o swej żonie chyba opowiadał też pani!"

„Naturalnie, bardzo dużo".

Sekt ma gorzkawy zapach. — Jakoś nie zgadza się to z obrazem. Frohwein opowiadał o swej żonie, o Lenie? I tej Solange?... Czy pani, Solange, dokładnie sobie przypomina, czy nie napewno?"

„No, ale teraz ma pan zwierzęco zły twarz", — śmieje się. — „jak gdyby skierował pan przeciwko mnie rewolwer. Nawet mi ją raz przedstawił, gdy byłam w Pradze".

Ach, naturalnie ten mały epizod ówczesnych wydarzeń wypadł mu prawie zupełnie z pamięci.

Okręt się chwieje raz i drugi. Stoły się kołyszą, szklanki i talerze spadają na podłogę. Niektórzy goście szybko opuszczają salę, która naraz, jakkolwiek chodzi o muzykę i światło, nic się nie zmieniło; traci wszelką wygodę. Dla ludzi wytrzymałych na morze zmienia się szybko konstrukcje stołów. Talerze i pionowo leżące flaszki wina wyścielone są jak gdyby w powijakach, sporządzonych ze serwetek. Krzysztof w każdym razie jest zadowolony, że Solange jego strach zewnętrzna ta okoliczność może sobie wytłómaczyć. A więc przecież będzie opowiadać, nie zwracając uwagi na jego rewolwerową twarz. Przed ośmiu, dziewięciu laty powinna byłaby się odbyć ta rozmowa, myśli sobie. — A wtenczas być może rzeczy potoczyłyby się innym torem. Ta olbrzymia miłość i rohweina, jedyna podpora jego życia... A przecież zwierzał się swej partnerce z tingla, czego jemu stale odmawiał. Mogę sobie wyobrazić, jakiej natury były te zwierzenia. — co, o Lenie opowiadał. Gdy takie przeczucie wyłania się w rozmowie, to nigdy nie myli. (C. d. n.)

Wiadomości z kraju

Z ZAWODÓW O MISTRZOSTWO SZACHOWE POLSKI

(Kor. wł.) Królewska Huta, 5 kwietnia

Po uroczystem otwarciu zjazdu przez Wojewodę śląskiego p. Grażyńskiego i przemówieniach prezydenta Królewskiej Huty p. Spaltensteina i p. Przepiórki jako przedstawiciela Polskiego Związku Szachowego, przystąpiono do gry. Impreza ta jest pierwszym wielkim zlotem najwybitniejszych szachistów Polski i zarazem niebywałą dotąd propagandą szachową. Z uznaniem podkreślić należy wzorową organizację i gościnność gospodarzy, którzy ofiarną pracą zapewnili ogromne powodzenie zawodom.

PIERWSZY DZIEŃ

W pierwszym dniu zawodów Kraków odniósł poważny sukces z reprezentacją okręgu śląskiego (Bielsko, Katowice, Królewska Huta), uzyskując dla swoich barw stosunek 4:2.

Poszczególne partje miały następujący przebieg: Chwojnik wykorzystał słabe punkty pozycji p. inż. Fussgängera i wygrał w 31-em posunięciu. Kończyński doprowadził do równej końcówki z Sojką. Jednak w dalszym przebiegu gry Kończyński wykorzystał brak decyzji swego partnera i partję wygrał. Spritzer uzyskał przewagę w partji z Mrozem, nie wystarczającą jednak do wygrania. Partja zakończyła się remis. Październy zremisował po ostrej walce z dr. Klarem. Gałuszka uzyskał dużą przewagę pozycyjną, jednak nietylko jej nie wykorzystał, ale nawet otrzymał gorszą końcówkę. Przeciwnik jego inż. Teichmann doprowadził partję do zwycięskiego końca. Rubinstein w pięknym stylu wygrał partję z Palikiem.

U pozostałych okręgów wyniki były następujące: Warszawa—Lwów 3:3(!) Łódź—Poznań 5:1.

O ŁAZIENKI W PENSJONACH KRYNICKICH

Krynica. (K.A.D.) Na podstawie zarządzenia dep. Służby Zdrowia w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, władze administracyjne nakazały tutejszym pensjonatom, aby z dniem 1 maja w każdym budynku, przeznaczonym na pomieszczenie kuracjuszy, założono łazienki oczyszczalne w stosunku 1 wanna na 20 pokoi. Właściciele pensjonatów zwrócili się do władz z zapytaniem, skąd mają brać wodę do kąpieli w tych łazienkach i gdzie ją mają następnie odprowadzać, jeżeli w Krynicy wogóle nie ma ani wodociągów, ani kanalizacji. Ponieważ na miejscu nie można było uzyskać w tej sprawie ostatecznego rozstrzygnięcia udali się przedstawiciele Zrzeszenia Pensjonatów do Ministerstwa w Warszawie. W odpowiedzi zawiadomiły władze interesowanych, że wszystkie te pensjonaty, które do rozporządzenia tego w swoim czasie nie zastosują się, zostanę z dniem 1 maja br. z urzędu zamknięte.

B. POSEŁ KOMUNISTYCZNY SKAZANY NA 8 LAT WIĘZIENIA

Onegdaj odbyła się w sądzie okręgowym w Sosnowcu rozprawa przeciwko b. posłowi komunistycznemu Baczyńskiemu. Podsądnego sprowadzono na rozprawę z Warszawy, gdzie przesiadywał w więzieniu mokotowskiem. Wśród obecnych na sali znajdowali się posłowie komunistyczni Kieruzalski, Gawron i Sypuła. Obronę wnosił adwokat Duracz z Warszawy. Wśród przedstawicieli prasy obecny był warszawski korespondent „Izwiestij". Baczyński oskarżony był o to, że w listopadzie 1927 r. wyjechał z delegacją komunistyczną z Polski do Rosji, gdzie brał udział w konferencji przyjaciół ZSRR, na której Woroszyłow wręczył mu order „Czerwonego Sztandaru" dla Łańcuckiego. Baczyński wygłosił wówczas przemówienie i zaznaczył, że w razie wojny Sowietów z Polską komuniści polscy staną po stronie sowieckiej. Pozatem Baczyński oskarżony był o działalność antypaństwową, prowadzoną przez dłuższy czas na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Po przesłuchaniu 12 świadków wygłosił przemówienie prokurator Dobromęcki, domagając się dla oskarżonego kary 8 lat ciężkiego więzienia. Po przemówieniu obrońcy sąd po naradzie wydał wyrok skazujący Baczyńskiego na 8 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego, na opłacenie kosztów sądowych w wysokości 320 zł. Względem skazanego utrzymano jako środek zapobiegawczy więzienie.

COŚ DLA BYWALCÓW KASYNA GRY W SOPOTACH

W najbliższym czasie przed sądem pokoju w Sopocie rozpocznie się bardzo ciekawa z punktu widzenia prawniczego sprawa sądowa, wytoczona przeciwko kasynu gry w Sopocie przez pewnego restauratora gdańskiego.

Restaurator ten przegrał w kasynie prawie cały swój majątek, którego wartość sięgała kilkadziesiąt tysięcy guldenów. Zarząd gry w Kasynie pozbawił go później karty wstępu. Restaurator utraciwszy możność odegrania się próbował zaskarżyć zarząd Kasyna o nieprawne postępowanie i ewentualny zwrot przegranej sumy, jednak wszystkie instancje sądowe odrzuciły jego powództwo.

Wówczas zrujnowany gracz zasięgnął porady u jednego z adwokatów gdańskich, któremu udało się znaleźć w ustawodawstwie niemieckiem paragraf, podług którego wszelkiego rodzaju darowizny podlegają zwrotowi, o ile ofiarodawca został pokrzywdzony lub popadł w nędzę.

Wobec tego, że restaurator w czasie prowadzenia gry w Sopocie ofiarował z chwilowo wygranych sum pewien procent do puszek kasynowych, kwoty, które w łącznej sumie wynoszą około 9 000 guldenów, przeto po raz pierwszy sąd w Sopocie uwzględnił powództwo tego rodzaju i wyznaczył termin rozprawy sądowej.

DELEGAT FUNDACJI ROCKEFELLERA W POLSCE. Wczoraj przybył do Warszawy p. Learch, delegat fundacji Rockefellera na Polskę.

KOBIETA RADCĄ PRAWNYM. Z dn. 1 bm. radcą prawnym wydziału hygjeny społecznej w departamencie służby zdrowia mianowana została p. Róża Lukomska.

LIKWIDACJA ZATARGU W „TYGODNIKU ILUSTROWANYM". W sprawie wypowiedzenia posady naczelnego redaktora p. Zdzisławowi Dębickiemu przez warszawski „Tygodnik Ilustrowany" po blisko 20-letniej pracy na tem stanowisku, donoszą z Warszawy, że onegdaj przedstawiciele firmy Gebethner i Wolff, która, jak wiadomo wydaje „Tygodnik Ilustrowany", przeprosili p. Dębickiego za niestosowną formę rozwiązania z nim długoletniego stosunku redakcyjnego, proponując lojalne pod względem moralnym i materjalnym rozwiązanie tego stosunku.

CAŁKOWITE WYPOGODZENIE W ZAKOPANEM. (Pol. A. P.) Wczoraj w godzinach popołudniowych po dziesięciodniowem stałem zachmurze niu wyjrzało słońce, chmury rozwiały się i powróciła wiosenna pogoda. Obficie zaśnieżone góry toną w blaskach gorących promieni słonecznych. Ponieważ ostatnie opady śnieżne były bardzo silne, nawet na niedaleko położonych stokach Gubałówki i Antałówki można dowoli używać sportów zimowych.

WYROK ŚMIERCI WE LWOWIE. W Lwowskim sądzie karnym zapadł onegdaj po 3-dniowej rozprawie wyrok w sprawie Krzaczkowskiego i Długosza, notorycznych bandytów z Uhnowa, których prokurator pociągnął do odpowiedzialności za zamordowanie Tekli Żurawieckiej dokonanego w celach rabunkowych. Na zasadzie werdyktu przysięgłych, którzy odnośnie do Krzaczkowskiego potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni morderstwa, a co do Długosza w kierunku zbrodni usiłowanego morderstwa, trybunał ferował wyrok, mocą którego Krzaczkowskiego skazano na karę śmierci przez powieszenie, zaś Długosza na 8 lat ciężkiego obostrzonego więzienia. Krzaczkowski zgłosił zażalenie nieważności, zaś Długosz zastrzegł sobie trzy dni do namysłu.

SYMULACJA SAMOBÓJSTWA Z MIŁOŚCI. Onegdaj w Warszawie przy ul. Dzikiej 37 usłyszeli lokatorzy gwałtowne krzyki, dochodzące z podwórza. Okazało się, że sprawczynią ich jest służąca w tym domu Stanisława Arońska, która płaczącym głosem opowiedziała, że spadła z 3-go piętra. Po zbadaniu sprawy wyszło na jaw, że Arońska nie ma żadnych ran i że wogóle nie spadła z 3-go piętra, lecz chciała jedynie „tą drogą wywołać litość w zatwardziałem sercu swego lubego".

SPRZEDAŁ ŻONĘ ZA 193 ZŁ. Sąd cywilny we Lwowie rozpatrywał onegdaj sprawę między dwoma mieszkańcami jednej z gmin koło Janowa Alfredem Rodakiem i Józefem Hołodajem o 193 zł. W trakcie procesu okazało się, że Hołodaj, który nie miał na zapłacenie długu, a miał natomiast młodą i przystojną żonę, zgodził się na propozycję Rodaka, aby mu zamiast zwrotu pieniędzy odstąpił żonę. Hołodajowa na tę transakcję jednak nie przystała, przeciwstawiając się jej bardzo energicznie. Sąd zasądził Hołodaja na zapłacenie Rodakowi kwoty 193 zł, nie uwzględniając jego roszczenia do żony dłużnika.

SPORT I GIMNASTYKA.

PODOKRĘG ZACHODNIO- MAŁOPOLSKI ZWIĄZKU ŻYD. TOW. GIMNAST. SPORTOWYCH „MAKKABI" W BIELSKU rozpisał konkurs na 3 cenne nagrody dla uczniów do 16 lat, ćwiczących w żyd. Tow. gimnastycznych lub sportowych w zach. Małopolsce. Konkurs obejmuje wypracowania jednego z następujących tematów:

1. Moja ulubiona postać w historji żydowskiej.
2. Gdybym był w Palestynie?
3. Mój ulubiony przyrząd gimnastyczny i najmilszy sport.

Wypracowania (w języku polskim, niemieckim lub hebrajskim) należy nadsyłać do 15 bm. na adres sekretarjatu: Bielsko, Jagiellońska 4. Bliższych informacyj udziela Żyd. Tow. Gimnastyczne w Krakowie, Skawińska 2.

* * *

KURSA GIMNASTYCZNO- SPORTOWE W BIELSKU. Prezydjum Związku zamierza w czasie od 1 do 14 lipca urządzić w Bielsku „Naukowy kurs gimnastyki i sportu" pod kierunkiem pierwszorzędnych sił pedagogicznych, mające na celu wykształcenie przodowników gimnastycznych — o ile do dnia 15 kwietnia br. zgłosi się odpowiednia ilość uczestników.

Towarzystwa gimnastyczne i sportowe należące do podokręgu zachodnio- małopolskiego wzywa się na tej drodze do skierowania swych zgłoszeń do Sekretarjatu Związkowego.

* * *

Z RUCHU GIMNASTYCZNEGO. Prezydjum czeskiego podokręgu Żyd. Tow. Gimnastycznych i sportowych „Makkabi" urządza w czasie od 20—30 czerwca 1929 w Morawskiej Ostrawie swój drugi krajowy Zlot gimnastyczno- sportowy i zaprasza podokręg polski do czynnego udziału.

Program zlotu gimn.- sport. w Morawskiej Ostrawie obejmuje ćwiczenia wolne masowe, zawody gimnastyczne i lekkoatletyczne, turniej tenisowy oraz mecze hockeyowe i piłki nożnej.

Towarzystwa lub kluby polskie zrzeszone w związku „Makkabi", które zamierzają brać czynny udział w tej uroczystości, zechcą najpóźniej do dnia 15 kwietnia br. zawiadomić o tem sekretarjat „Makkabi" w Bielsku. Ogólny program ćwiczeń gimnastycznych i lekkoatletycznych oraz wolnych (z ilustracjami pojedynczych ćwiczeń) sprowadzić można w cenie zł 16 — wprost ze Sekretarjatu Podokręgu zach. małopolskiego „Makkabi" Bielsko, Jagiellońska 4.

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 7 kwietnia

Kraków (334) 11'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny. 12'10 Transmisja z Filharmonji warszawskiej. 14 Pogadanka dla rolników. 15 komunikaty. 15'15 Transmisja z Filharmonji warszawskiej. 17'30 Odczyt dla maturzystów: pt. „Słowacki" (dział literatura polska) wygłosi dr Konrad Górski. 17'55 Inż. Stefan Brykczyński, por weteran 63 r. „Wspomnienia walk on iepodległość w 1863 r." 18'20 Audycja ludowo-literacka z Warszawy. 19 Rozmaitości, komunikaty. 19'20 Odczyt pt.: „Joanna d'Arc", wygł. dr Helena d'Abancourt. 19'45 Komunikat sportowy. sygnał czasu, hejnał. 20'05 Odczyt pt „Pieśni ludowe na Orawie", wygł. ks. Ferdynand Machay. 20'30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: pp. Stanisława Korwin- Szymanowska (sopran), prof. Stanisław Mikuszewski (skrz.), do śpiewu akompanjuje dyr. B. Wallek Walewski, do skrzypiec p. Mela Sacewiczowa. W czasie przerwy koncertu o godz. 21-szej transmisja kwadransa literackiego z Warszawy, około godz. 22-ej kommikaty. 22'30—23'30 Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1395.1) 12'10 Poranek symfoniczny, w programie Liszt i Mendelsohn. 15'15 Koncert symfoniczny z udziałem J. Dabrnena (skrzypce), w programie Beethoven i Dworzak. 18'20 Audycja poświęcona Fr. Chopinowi. 20'30 Koncert popularny. 21 Kwadrans literacki (fragment z „Placówki" Prusa)

Wiedeń (519.9) 11 Koncert orkiestry symfonicznej. 20'15 „Josephine Gallmeyer" operetka Knepiera.

Lipsk (361.9) 15 „Rigoletto" opera Verdiego. 21 „Salome" dramat Wilde'a, muzyka W. Rettich.

Hamburg (391.6) 19'25 „Djamileh" opera Bizeta.

Langenberg (462.2) „Carewicz" operetka Lehara

Rzym (443.8) 20'45 „Il signor Bruschino opera komiczna Rossiniego i „Gianni Schicchi" opera Pucciniego.

Medjolan (504.2) 21 Transmisja opery z „La Scali".

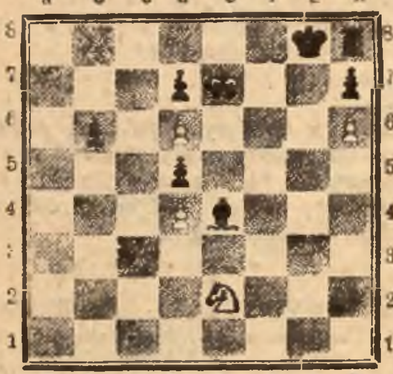
Monachjum (536.7) 21 „Siostra Angelika" opera Pucciniego.

Dział szachowy „Nowego Dziennika"

pod redakcją M. Chwojnika

ZADANIE NR. 152.

Białe: Ke7, Se2, Pd4, d6, h6 (5 fig.).
Czarne: Kg8, Wh8, Le4, Pb6, d5, d7, h7 (7 fig.).



Mat w 7 posunięciach

PARTJA NR. 118

grana na turnieju czterech mistrzów w Hamburgu (Wagner 8 i pół, Heiwike 6 i pół, Schönmann 5, Rodatz 4).

1. d2 — d4	Sg8 — f6
2. c2 — c4	d7 — d6
3. Sg1 — f3	Sb8 — d7
4. Sb1 — c3	e7 — e5
5. g2 — g3	Lf8 — e7
6. Lf1 — g2	0 — 0
7. 0 — 0	c7 — c6
8. Dd1 — c2	Dd8 — c7
9. b2 — b3	Wf8 — e8
10. Lc1 — b2	Sd7 — f8
11. Wf1 — d1	Sf8 — g6
12. h2 — h3	Sf6 — h5 (1)
13. Wa1 — c1	f7 — f5
14. d4 × e5	d6 × e5
15. e2 — e4	f5 — f4 (2)
16. Kg1 — h2	Le7 — c5
17. g3 — g4	Sh5 — f6
18. Sc3 — a4	Lc5 — f8
19. c4 — c5	h7 — h5!
20. g4 × h5	Sf6 × h5
21. Sf3 — g5	Dc7 — e7
22. Dc2 — c4+	Kg8 — h8
23. Sg5 — f7+	Kh8 — h7
24. Sf7 — d6	Lc8 — e6
25. Dc4 — e2	De7 — g5
26. Lg2 — f3 (3)	Sh5 — g3!!
27. De2 — d3	Lf8 × d6
28. c5 × d6	Le6 × h3!!
29. Kh2 × h3	We8 — h8
30. Kh3 — g2	Sg6 — h4+
31. Kg2 — g1	Kh7 — g6
32. Lf3 — g2	Sg3 — e2+
33. Kg1 — f1	f4 — f3!
34. Lg2 × f3	Se2 — f4
35. Dd3 — c3	Sh4 — g2
36. Kf1 — g1	Sg2 — e3+

Białe się poddały.

UWAGI.

(1) Czarne konsekwentnie dążą do f5.

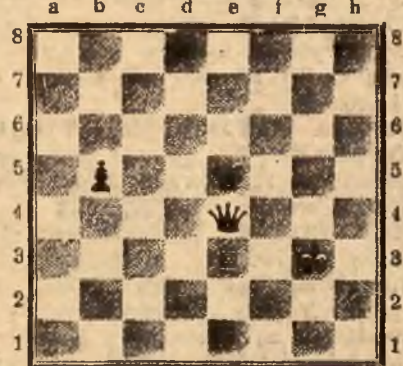
(2) Czarne mają słabego piona na e5 i szukają rekompensayt w ataku na skrzydło królewskie białych.

(3) Posunięcie 26. S × e8 prowadziło do natychmiastowej przegranej: 26. S × e8 f3! 27. L × f3 (D × f3 Sh4) Sh — f4 i Dh4.

KOŃCOWKA NR. 114

ułożył H. Cohn.

Białe: Kg3, We3 (2 fig.).
Czarne: Ke5, De4, Pb5 (3 fig.).



Białe zaczynają i uzyskują remis

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 151.

1. b4 — b5.

Wskutek wyjazdu p. Chwojnika na zawody międzyokręgowe w Królewskiej Hucie, mecz korespondencyjny w tym numerze odpada.

W niedzielę dnia 14 kwietnia 1929, o godz. 10'30 przedpołudniem, odbędzie się w sali „Solidarności" przy ul. Zielonej 10

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

członków Tow.

„NADZIEJA"

ku wspieraniu chorej młodzieży żydowskiej szkół średnich i wyższych, Grupa w Krakowie,

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu:
   a) generalne sekretarskie;
   b) kasowe.
3) Sprawozdanie Komisji Kontrolującej.
4) Wybory nowych władz Stowarzyszenia.
5) Wybory delegatów na Walne Zgromadzenie Zarządu Głównego.
6) Wnioski i interpelacje.

W razie braku statutem wymaganego kompletu, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia, w pół godziny później i poweźmie ważne uchwały bez względu na komplet (§ 38 statutu).

781x Zarząd Grupy Krakowskiej.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy błp. nieodżałowanemu Maurycemu Hoffmannowi oddali ostatnią przysługę, a nam w naszym głębokim smutku złożyli dowody współczucia, składają tą drogą serdeczne podziękowanie

798x Żona i synowie.

Ślub p. Ewy Kurz z Tarnowa z p. Salomonem Mansdorfem odbędzie się w Buenos-Aires (Argentyna) dnia 14 kwietnia 1929, o czem zawiadamia się krewnych i znajomych.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 792

Regina Tomberg Tarnów
Salomon Schlesinger Wielopole
zaręczeni w kwietniu 1929 r. 565g

Kierownikowi firmy p. Samuelowi Bornsteinowi z okazji zaręczyn z p. Felą Richterówną serdecznie gratuluje firma
790x Grossman i Ska.

Z okazji zaręczyn p. Feli Richterówny z p. Samuelem Bornsteinem serdecznie gratuluje
790x Markus Grossman.

Współpracownikowi p. Samuelowi Bornsteinowi z okazji zaręczyn z p. Felą Richterówną serdecznie gratuluje
790x Personal firmy Grossman i Ska.

Z okazji zaręczyn naszej kochanej Siostry Loli Kalterówny z p. Eugenjuszem Drobnerem, gratulują serdecznie
569g Liebermannowie.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 59	Kwiecień 7 Niedziela 26 Weadar 5689	Zachód słońca 18 m. 17

Kiedy nastąpi wybór wiceprezydenta m. Krakowa?

W sprawie wyboru wiceprezydenta m. Krakowa otrzymujemy z miarodajnego źródła następujące informacje: Wybór dokonany będzie w najbliższym czasie, a krótka zwłoka spowodowana została potrzebą załatwienia w najbliższym tygodniu przez Radę miejską szeregu spraw bieżących. Posiedzenie wyborcze odbędzie się w tygodniu następnym, najprawdopodobniej we czwartek, dnia 18 bm. Wybór wiceprezydenta-Żyda nie ulega żadnej wątpliwości, wobec stanowiska, podzielanego przez cały klub mieszczański, że ludności żydowskiej należy się reprezentant w zarządzie miasta. Kwestja interpretacji § 43 statutu gminnego, wymagającego udziału przynajmniej trzech czwartych członków Rady miejskiej w posiedzeniu wyborczem nie nasuwa żadnych trudności. Gdyby nawet przyjąć interpretację — naszem zdaniem z gruntu fałszywą, — że kwalifikowaną większość oblicza się od statutem przepisanej liczby 124 radców, a nie od faktycznej liczby żyjących obecnie 103 radców. to i tak na posiedzenie wyborcze przybędzie wystarczający komplet: z pośród 103 radców przewidziana jest nieobecność marszałka Sejmu Daszyńskiego z powodu zajęć urzędowych oraz radców Dra Doboszyńskiego i Rakisza z powodu obłożnej choroby. Obecnych więc będzie około 100 radców podczas gdy wymagany komplet obliczony od ustawowej liczby, wynosi tylko 93. Ewentualność zdekompletowania posiedzenia przez klub chadecki nie zachodzi wobec rygorystycznego przepisu statutu, pozbawiającego absentujących się radców mandatu i biernego prawa wyborczego na okres 3 lat.

Zjazd Okręgowy S. P. P. „Hitachdut"

Dziś w niedzielę odbędzie się w Oświęcimiu w lokalu Hitachdutu Nowy Rynek zjazd okręgowy (pgina glilit) SPP. „Hitachdut". W zjeździe biorą udział członkowie Egzekutywy Hitachdutu dla zach. Małopolski i Śląska. Początek obrad o godz. 11 przedp.

Otwarcie wystawy „100 lat malarstwa polskiego"

Wczoraj o godz. 12 w południe odbyło się uroczyste otwarcie oczekiwanej z zaciekawieniem wystawy p. t. „100 lat malarstwa polskiego".

W otwarciu wystawy wzięły udział tłumy publiczności oraz przedstawiciele władz z dyrektorem dep. kultury i sztuki W. R. i O. P. Jastrzębowskim, wojewodą drem Kwaśniewskim i prezydentem Rollem na czele. Do zebranych przemówili prezes Akademji Umiejętności prof. Kostanecki i dyr. Jastrzębowski, poczem dziekan Jarocki jako prezes Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych powitał zebranych i dokonał otwarcia wystawy, którą przez cały dzień zwiedzały liczne rzesze publiczności. O wystawie napiszemy w najbliższych dniach.

Kredyty dla młynów

Do krakowskiego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego wpłynęło 650 tysięcy zł. w celu rozdzielenia tej gotówki jako 9 mies. pożyczki dla młynów parowych, znajdujących się na obszarze województwa krakowskiego i śląskiego. Przy otrzymywaniu pożyczki uwzględnione będą tylko te zakłady, które przerabiają najmniej 3 wagony zboża dziennie. Wysokość kredytu oznaczona została na 10 tysięcy od jednego wagonu przemiału. Pożyczki mogą być rozdzielone natychmiast wszystkim, którzy zgłoszą się do krakowskiego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego i wypełnią wszystkie warunki promesy, co do której szczegółów udzieli informacyj dyrekcja Banku. (K.A.D.).

Liczba samochodów w Polsce

Na 1 stycznia Polska posiadała 29.423 samochody, w tem 15.670 osobowych prywatnych, 6.016 dorożek samochodowych, 2.841 autobusów i 4.896 samochodów ciężarowych. W 1928 r. liczba samochodów wzrosła o 8.642, co w porównaniu z poprzednim rokiem wynosi blisko 34 proc.

Najwięcej samochodów liczy Warszawa (6.492), na drugiem miejscu stoi woj. poznańskie (4.762), następnie śląskie (2.801), łuckie (2.336), warszawskie (2.315), pomorskie (2.219). Na końcu są woj. wschodnie, a najgorzej przedstawia się woj. poleskie (217), tarnopolskie (215) i nowogrodzkie (206). W porównaniu z zagranicą zwraca uwagę dość słaby, jak dotychczas, ruch samochodów towarowych. Jednakże i pod tym względem zaznacza się w ostatnich latach duży postęp.

Z poszczególnych miejscowości największy wzrost liczby samochodów wykazała w r. z. w porównaniu z r. 1927 Łódź (58 proc.) Największy przyrost liczby samochodów ciężarowych wykazało woj. warszawskie (80 proc.).

—o—

— **PRZYJAZD POCIĄGÓW DO KRAKOWA** z powodu ostatnich śnieżyc i mrozu, jaki panował z piątku na sobotę i w ciągu dnia wczorajszego, uległ pewnemu opóźnieniu. I tak pociągi od Poznania, Warszawy i Lwowa, przyjeżdżają do Krakowa z 30—40 minutowem opóźnieniem. Naotmiast pociąg bukaresztański przybył do Krakowa ze 100-minutowem opóźnieniem. Z Krakowa pociągi odchodzą z kilkuminutowem opóźnineiem.

— **WYCIECZKA KRAKOWSKICH INŻYNIERÓW KOLEJOWYCH DO PARYŻA.** W dniu wczorajszym wyjechała z Krakowa do Paryża wycieczka, złożona z kilkunastu inżynierów krakowskiej dyrekcji kolejowej, prowadzona przez inż. Bandeta.

— **WYCIECZKA STUDENTÓW SŁOWACKICH W KRAKOWIE.** Dziś, w niedzielę przedpołudniem przybywa do Krakowa wycieczka 30 studentów i studentek słowackich z Uniwersytetu Komeńskiego z Bratislavy. Wycieczkę prowadzi rektor tegoż Uniwersytetu prof. dr. Albert Pražak. — W niedzielę w południe będzie podejmował miłego gościa Uniwersytet Jagielloński śniadaniem w Starym Teatrze, popołudniu wycieczka będzie na przedstawieniu „Krakowiacy i górale" w teatrze im. Słowcakiego, a następnie podejmie całą wycieczkę rektor U. J. herbatą w rektoracie. W poniedziałek wieczorem młodzież uniwersytecka urządza na cześć gości wieczornicę w domu akademickim, a we wtorek popołudniu będą rektor i studenci słowaccy na herbacie u konsula czechosłowackiego, skąd wprost udadzą się na dworzec kolejowy.

— **Z WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU LOPP. W KRAKOWIE.** Wczoraj odbyło się w gmachu województwa organizacyjne posiedzenie nowego zarządu komitetu wojewódzkiego Ligi w Krakowie z udziałem wojewody dr Kwaśniewskiego. Do władz nowego zarządu wybrano: prezesem wojewodę dr Kwaśniewskiego, wiceprezesami: prof. dr Marchlewskiego i prezesa dr Gregera, skarbnikiem dyr. Dakowskiego, sekretarzem kpt. dr Michalika. Omówiono szczegóły programu prac na rok 1929. Uznając pełną doniosłość i znaczenie budowy lotniska w Białej Bielsku, uchwalono skierować wszelki wysiłek nad zbudowaniem tegoż lotniska, mimo b. znacznych koszótw wynoszących przeszło 300.000 zł. Sprawę budowy schronu przeciwgazowego w Krakowie przekazano komitetowi kolejowemu i miejskiemu w Krakowie. Uchwalono zakup zestawów przeciwgazowych, celem wypożyczenia tychże komitetom powiatowym i towarzystwom do nauki obrony przeciwgazowej, dla propagandy lotnictwa wśród młodzieży szkolnej, urządzenie konkursu modeli latających z nagrodami, rozesłanie tablic lotniczych i gazowych bezpłatnie dla szkół średnich oraz bibljoteczek, wysłanie awionetki Działowskiego na powszechną wystawę krajową do Poznania, koszt umieszczenia pokryje w całości Związek Przemysłowców.

— **ZE SPRAW MIEJSKICH.** Komisja drogowo kanałowa i gruntowa Rady miasta na onegdajszem posiedzeniu uchwaliła rozpisać publiczną licytację na dostawę zaprzęgów do robót drogowych i kanałowych na okres administracyjny 1929/30, aprobując przedłożone warunki, obowiązujące przy tej dostawie. Następnie zatwierdziła komisja koszty, przypadające do uiszczenia od dotyczących właścicieli realności za wykonane przez biuro kanałowe połączenia kanałów domowych z kanałem miejskim, oraz pragram wykonać się mających w sezonie budowlanym 1929/30 robót drogowych i kanałowych, tudzież oferty na dostawę materjałów do tychże robót drogowych. W dalszym ciągu komisja przyjęła do wiadomości koszty rzeczywiste urządzenia ulic: Robotniczej, Kolejowej, Szpitalnej, Rynku Kleparskiego, św. Filipa, Krzywej, Krótkiej, Paderewskiego, Studenckiej, pl. Jabłonowskich, ul. Friedleiha (budowa chodników), dr. Juljusza Lea i rozliczenie tychże kosztów na przyległych właścicieli realności i gminy miasta Krakowa. Zarazem zatwierdziła komisja wnioski odnoszące się do odwodnienia kościoła Marjackiego i kredytów dodatkowych dla działu drogowego i kanałowego. Ponadto w związku z uchwalonym programem robót drogowych, komisja poruszyła sprawę uporządkowania szeregu ulic, pominiętych w tym programie.

— **WŁADZE SZKOLNE A KONKURSY.** Na urządzanych w czasie rozmaitych zabaw konkursach urody, tańca itd. bierze udział młodzież szkolna. Wobec powyższego zleciły władze szkolne przełożonym szkół średnich, by zakazano młodzieży brania udziału w tego rodzaju konkursach niewskazanych ze względów pedagogicznych.

— **ZAKŁADY KOSMETYCZNE.** Opracowywane są przepisy, dotyczące prowadzenia zakładów kosmetycznych. Będą one mogły zajmować się wyłącznie upiększaniem twarzy i nie wolno im będzie wykraczać poza granicę zabiegów zewnętrznych. Wszelkie operacje wchodzą w ramy chirurgji i są zakazane. Jedynie zgrubienia skóry będą mogły być w zakładach kosmetycznych usuwane. Narzędzia będą musiały być dezynfekowane po użyciu. „Manicure" i „pedicure" traktowane będą jako zabiegi kosmetyczne. Przepisy ogólne upoważniać będą władze administracji ogólnej 2-giej instancji do wydawania przepisów lokalnych, zależnie od warunków w danej miejscowości.

— **EPIDEMJA GRYPY** zaznaczyła się w ostatnich dniach w Krakowie w związku ze zmianami temperatury.

— **8 ZACHOROWAŃ NA ODRĘ** zgłoszono do miejskiego urzędu zdrowia w Krakowie w ub. tygodniu. Nadto zanotowano: po 4 wypadki szkarlatyny, dyfterji i mumpsu, po 1 wypadku ospy wietrznej, kokluszu i róży.

— **Z WDZIĘCZNOŚCI ZA NOCLEG.** Jamrozik Anna, służąca, zam. przy ul. Bernardyńskiej l. 2, zgłosiła do policji, że dnia 2 bm. o godz. 9 przybyła do jej mieszkania nieznana jej kobieta, rzekomo z Kalwarji i prosiła ją o chwilowe przyjęcie na mieszkanie, gdyż jest chora i ma udać się do szpitala. W dniu 4 bm. w czasie nieobecności zgłaszającej się, wymieniona sublokatorka wydaliła się z mieszkania Jamrozikowej, przyczem skradła na szkodę jej kwotę 200 zł. garderobę oraz pościel łącznej wartości 350 zł.

— **„KOPNIAK"** Dziuba Ignacy, służący, zam. przy ul. Stradom l. 6, zgłosił, że dnia 31 ub. m. skradła mu z niezamkniętego mieszkania Marja Kopniak w czasie jego nieobecności z niezamkniętego kuferka kwotę 100 zł.

— **Z KRONIKI KRADZIEŻY I ARESZTOWAŃ.** Julja Mazurek, zam. przy ul. Kleparz, zgłosiła, że dnia 5 bm. skradł jej nieznany sprawca torebkę z kwotą 150 zł. w chwili, gdy czytała gazetę, a torebkę pozostawiła chwilowo na parapecie okna na ul. Straszewskiego. — Łukowski Stanisław, zam. przy ul. Sebastjana 10, doniósł o znalezieniu teczki skórzanej w dorożce. — Rottich Herman, kupiec, zam. w Chicago zgłosił, że dnia 5 bm. skradziono mu z kieszeni w pociągu posp. na przestrzeni Katowice—Kraków, kwotę 25 dol. amer. — Rzepka Wacław (lat 25), zam. przy ul. Tatarskiej l. 1, aresztowany został za kradzież portmonetki z kwotą 90 zł. na szkodę Marji Gas. — Bigaj Kazimierz (lat 17), uczeń tapicerski, zam. przy ul. Nowowiejskiej l. 13, i Załęga Marjan (lat 15), uczeń tapicerski, zam. przy ul. Kawiory l. 18 aresztowano zostali za kradzież 17 książek, wartości 72 zł. na szkodę Michała Diamanta oraz za systematyczną kradzież żarówek z magazynu Izydora Rapsa, przy ul. Szpitalnej. Od aresztowanych odebrano 9 żarówek, które zwrócono poszkodowanemu. — Surówka Julja, f. Serafin (lat 58), robotnica, zam. przy ul. Dietla l. 51, aresztowana została pod zarzutem kradzieży pościeli i garderoby wartości 360 zł. z niezamkniętego pokoju w hotelu „Müllera".

— **UCIECZKA ARESZTANTA.** Kosik Jan, woźny, m. Tarnowa, doniósł do policji, że dnia 5 bm. zbiegł mu na stacji w Krakowie eskortowany Stanisław Zieliński z Krakowa którego miał odstawić do Starostwa Grodzkiego.

—o—

—o—

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH"** (Rynek Gł. 29). Dziś, w niedzielę o godz. 7 wiecz. odbędzie się Wieczorek Towarzyski z nader urozmaiconym programem literackim i zabawowym. Wstęp jedynie dla członków i imiennie zaproszonych gości.

— **TRZEBINIA—MAKKABI.** Dziś w niedzielę o godz. 3.30 popoł. zawody na boisku „Makkabi".

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na kwiecień br. wstrzymamy z dniem 12.b m. wysyłkę naszego pisma.

Z MODY.

Ładne, wygodne i praktyczne



Każda niemal kobieta stara się ładnie ubrać i korzystnie wyglądać kiedy wychodzi na spacer, lub kiedy ma spędzić parę godzin w towarzystwie. Jest ot zupełnie słuszne, ale jeszcze staranniejszem byłoby, gdyby nasze panie i na „po domu" ubierały się estetycznie. Niestety, spotykamy się często ze zdaniem, że trudno się stroić do roboty, że nie stać nas na elegancki wygląd w domu, itp. W rezultacie często pani domu w nieświeżej i zmiętej, nie chcę powiedzieć, że brudnej sukni, która pamięta lepsze czasy, krząta się po domu, a wygląd jej bynajmniej nie jest pociągający. A właśnie w domu, kiedy widziana jest przez najbliższe swe otoczenie, powinna kobieta robić wrażenie miłe i schludne, jeżeli już nie eleganckie.

Moda dzisiejsza bardzo jej idzie na rękę, stwarzając formy, proste, łatwe do wkładania i łatwe do prania.

Jeżeli wybierzemy odpowiedni materjał, możemy niewielkim nakładem kosztów zawsze świeżo wyglądać. Podajemy dzisiaj modele takich właśnie sukien porannych.

Model A) z materjału wełnianego w dużą prostą kratę, przypomina zarysami szlafrok męski. Krój jego niewyszukany, prosty, płaszczowy fason, zapięty na dwa rzędy guzików, połączone pasmanteryjnem oramowaniem. Wyłogi, mankiety i kieszenie z gładkiego materjału, w kolorze kraty. Jedyną „kobiecą" ozdobę tego szlafroczka stanowi szarfa z przodu wiązana.

Model B), podobny zupełnie do poprzedniego, w kroju odmiennie jednak wygląda. Sporządzony z rypsu jedwabnego, różowego i oszyty wąskim paseczkiem, ciemnym z takiego samego rypsu. Niema kołnierza, ani kieszeni. Zamiast szarfy, ma tylko dragon z tyłu, a rękawy lekko przy ręce się rozszerzające, nadają mu zupełnie kobiecy charakter.

Ale i dla pań, które chętnie w domu noszą spodnie, przynosimy wygodny i ładny **model C)**. Spodenki z gładkiego materjału z satyny, lub jedwabiu do prania dosyć szerokie, w kostce zaznaczone, ujęte w mankiet odrębnego koloru, zapięte są na dwa guziczki. Bluza, zapinana na sposób rosyjskiej koszuli jest tego samego koloru, co zakończenie spodni, rękawy gładkie.

Pyjama ta posiada te same zalety, co obydwa wyżej opisane szlafroki: jest łatwa do uszycia i łatwa do wkładania.

OSSYP DYMOW.

Siła moralna

Pięćdziesięcioletni szczęśliwy posiadacz okrągłej sumki 150 miljonów dolarów, król konserw w Chicago — mr. Andrews przestał nagle z jakiejś niezrozumiałej przyczyny zajmować się swemi rozległemi interesami, giełdowemi machinacjami, a nawet ubóstwianym przez siebie boksem.

Lekarze jednogłośnie orzekli, że jest chorym i postanowili posłać go dla rozerwania się, w podróż naokoło świata. Mr. Andrews, jego despotyczny lekarz domowy, kasjer, sekretarze z żonami, służący i szofer przebyli kolejno burzliwy Meksyk, piękną Japonję, tajemniczy Sjam, Indje, Chiny, przepłynęli trzy olbrzymie oceany i wreszcie udali się w podróż do Europy.

Mr. Andrews siedział zwykle w kajutach luksusowych jachtów, albo w eleganckich przedziałach „kurjerów", a wreszcie w pokojach najwytworniejszych hoteli i nie wiedział, — nie chciał nawet wiedzieć w jakim kraju, lub nawet na jakim kontynencie się znajduje.

„On dalej jest smutny!" powiedział do dobrze płatnego doktora jeszcze lepiej płatny kasjer. „Jak długo to może trwać?"

„Najważniejszą rzeczą jest, by znalazł on w sobie siłę moralną do przezwyciężenia swej apatji. Wtedy jedynie zniknie jego choroba".

W ciągu kilku miesięcy podejmowano na wszystkich pięciu częściach świata drogie i bezowocne wysiłki ku „moralnemu odrodzeniu" króla konserw.

W międzyczasie przybyli do Wenecji.

Wynajęto tam wspaniały hotel, mr. Andrews jeździł gondolami i ziewając oglądał osobliwości starego miasta lagun.

„Postarajcie się go rozruszać — niech sam robi zakupy" krzyczał domowy doktór.

„On wszystko słono przepłaci" szepnął przestraszony kasjer.

„Nie szkodzi — lir jest tylko małą 90-częścią dolara".

— — — — — — — — — —

Pewnego razu poszedł mr. Andrews osobiście do banku po pokrycie jakiegoś czeku. Wypłacono mu. Pan Andrews przeliczył pieniądze i nagle zauważył, że dostał od urzędnika o 100 lirów za dużo.

Król konserw poczuł budzącą się, starą żyłkę kupiecką, schował szybko stulirowy banknot do kieszeni kamizelki, jego oczy nabrały anielskiego, uduchowionego blasku, zgarbiona postać młodzieńczo się wyprężyła a apatycznie zwisające policzki ukształtowały się w przyjacielski, dobroduszny wyraz.

„Jak się pan czuje?" zapytał go po powrocie uśmiechając się tajemniczo lekarz.

„All right" odpowiedział, promieniejąc chory. „Jutro jedziemy do domu".

„Wewnętrzną siłę moralną" wreszcie znaleziono...

GRUNT TO SZELKI! Adolphe Menjou, ten najlepiej ubrany aktor filmowy, zaproszony w roli honorowego gościa na bankiet fabrykantów konfekcji męskiej, oświadczył, że mężczyźnie wystarcza jeden jedyny garnitur, pod tym jednak warunkiem, że będzie on dobrze uszyty i dyskretny w kolorze. W ... jakoby dobrze ubrany mężczyzna ... koniecznie posiadać musiał 35 garniturów jest według Adolpha Menjou nonsensem! W dalszym ciągu, doskonały ten aktor wyraził mniemanie, że mężczyzna nigdy nie będzie elegancki, jeśli nie nosi szelek. Krawiec, który wypuszcza klijenta z magazynu, nie sprzedawszy mu do nowego garnituru nowej pary szelek, nie godzien jest miana krawca.

Niedyspozycje stacji nadawczej

W Stanach Zjednoczonych radiofonja nie jest zmonopolizowana, jak w Europie; ogromna ilość firm przemysłowych, kościołów, dzienników, agencyj prasowych, propagandowych i t. p. w rozmaitych stanach, w różnym czasie i na różnych falach, nadaje komunikaty lub koncerty, najbardziej odpowiadające celom, stawianym przez nadawców. Ponieważ nikt w Ameryce nie wie, kto, co i o jakiej porze będzie nadawał przez radio, ta okoliczność nasunęła żartownisiom w małem mieście stanu Ohio pomysł połączenia domowej instalacji telefonicznej z głośnikiem pewnego wytwornego klubu.

Kiedy rzecz cała była gotowa, w godzinach, gdy w klubie zbierało się najliczniejsze towarzystwo, sprawcy „kawału" radjowego zaczęli nadawać sensacyjne wiadomości, ujawniające pewne, wymyślone lub istotne wykroczenia, których mieli dopuścić się wybitni członkowie tego klubu. Podano więc sensacyjne wiadomości o uprawianiu przez swych członków klubu, szmuglu napojów alkoholowych, zdrad małżeńskich, zaciągania wielkich długów, nie wahając się przed rozgłoszeniem tą drogą, wielu innych, intymnych szczegółów z życia prywatnego osób, cieszących się opinią ludzi bardzo zamożnych i solidnych. Zrozumiała była panika, którą podawanie codziennie tego rodzaju wiadomości, nie nadających się do rozgłaszania publicznego, musiało wywołać w sferach towarzyskich. Skompromitowani obywatele postanowili wreszcie wnieść skargę do władz policyjnych, które ze swej strony zwróciły się przedewszystkiem do Waszyngtonu z zapytaniem, jak należy postąpić w tej sprawie?

Otrzymano odpowiedź, aby natychmiast zmontować automobil z przyrządami radjogoniometrycznemi i wysłać na miasto, celem wykrycia tajnej stacji nadawczej. Jak podają dzienniki amerykańskie, sprawcy tego niesmacznego kawału zameldowali się sami w policji, dzięki czemu afera ich została wykryta i zdemaskowana.

PIĘKNA FLORENCE VIDOR urodziła się w Texas i wychowana została w jednym z najmilszych klasztorów?

Plany matrymonjalne bułgarsko-włoskie rozbiły się

Wiedeń. 6. 4. PAT. „Neue Freie Presse" donosi, **że** projekt małżeństwa króla bułgarskiego z księżniczką włoską Giovanią rozbił się definitywnie. Dzięki staraniom Mussoliniego zgodziła się stolica apostolska tolerować milcząco chrzest ewentualnego następcy tronu według obrządku prawosławnego, zażądała natomiast, by dalsze dzieci z małżeństwa króla **Borysa z księżniczką** Giovanną przyjęły chrzest według obrządku katolickiego. Jednakże król Borys, prawdopodobnie pod wpływem kościoła prawosławnego oświadczył, że o **przynależności religijnej wszystkich dzieci z planowanego małżeństwa decydować będzie tylko on sam.** Stolica apostolska nie mogła się zgodzić na to żądanie, a ponieważ obydwie strony okazały się nieustępliwemi, został wspomniany **projekt matrymonjalny zaniechany.** Według „Neue Freie Presse" wchodzi obecnie w rachubę córka rosyjskiego pretendenta do tronu wielkiego ks. Cyryla, tudzież jedna z księżniczek domu Meklenburskiego.

* * *

Berlin. 6. 4. PAT. Przybył tu król Borys bułgarski.

Przed sensacyjnym procesem rewizyjnym w sprawie straconego Jakubowskiego

Berlin. 6. 4. PAT-Radio. „Berliner Tageblatt" i „Vossische Ztg." donoszą, że rewizja procesu skazanego na śmierć i straconego przed kilku laty Jakubowskiego, która rozpocznie się w najbliższych dniach, będzie miała charakter olbrzymiej rozprawy, podczas której przesłuchanych będzie **128 świadków i 4-ch rzeczoznawców.** W nowym procesie dawni świadkowie w procesie Jakubowskiego, bracia August i Fritz Nogens, **oskarżeni są sami o zamordowanie dziecka swej siostry, a narzeczonej Jakubowskiego.** Matka obu oskarżonych, którą prokurator w procesie Jakubowskiego określił, jako osobę, godną największego szacunku, oskarżona jest obecnie **o współudział w mordzie i krzywoprzysięstwo.** Sam Jakubowski przedstawiony jest w obecnym procesie, jako **współwinny mordu, gdyż miał brać udział w przygotowaniach do zbrodni i stać na warcie, gdy August Nogens mordował dziecko.**

Pod rządami dyktatora

Wiedeń, 6 4 PAT. Dzienniki donoszą z Madrytu, że b. premjer Guerra, aresztowany podczas rozruchów rewolucyjnych w Walencji, został obecnie zastrzelony. Delegacja oficerów udała się natychmiast do króla, celem wyrażenia protestu.

—o—

Echa zatopienia „Imalone"

Wiedeń. 6. 4. PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: Rząd kanadyjski wręczył swojemu posłowi w Waszyngtonie notę w sprawie zatopienia okrętu „Imalona". **Nota protestuje przeciwko zatopieniu okrętu,** który był zarejestrowany w Kanadzie przez amerykańskie okręty strażnicze i domaga się odszkodowania w razie, gdyby dalsze dochodzenia pretensje te uzasadniły. Nota nie przyznaje, by „Imalone" znajdował się na wodach terytorjalnych. Zatopienie jest nietylko naruszeniem prawa międzynarodowego, lecz także **naruszeniem postanowień, zawartych w traktacie między Wielką Brytanją a Ameryką.**

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Warszawa. 6. 4. Sin. Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski mianował inżyniera Wowkonowicza, dotychczasowego naczelnego dyrektora Polminu, naczelnym dyrektorem technicznych fabryk Nowego Chorzowa pod Tarnowem. W związku z tem, naczelnym dyrektorem Polminu zostanie prawdopodobnie pułkownik inż. Boerner.

Warszawa. 6 4. Sin. Dziś w 23-cim dniu ciągnienia loterji padła wygrana na następujące n-ry: **60.000 zł.** wygrał nr. **70991, 5.000 zł.** — 95073, 123504, **3.000 zł.** — 121735, 146325, 156646.

Warszawa. 6. 4. (Sin) Jutro przejeżdżać będzie przez Warszawę zastępca komisarza dla spraw zagranicznych p. Litwinow w Warszawie się nie zatrzyma, a udaje się do Genewy na konferencję rozbrojeniową.

Moskwa. 6. 4. ŻAT. 15 chłuców z Moskwy wyjechało do Palestyny. Następne transporty wyjeżdżają w najbliższych dniach.

Gdańsk. 6. 4. ŻAT. Rząd turecki wyznaczył żydowskiego senatora Juljusza Jewelowskiego na generalnego konsula tureckiego w Gdańsku, zaś syna jego na wicekonsula.

Amman. (Transjordanja). 6. 4. Pułk. Peake, dowodzący legjonem arabskim w Transjordanji, został niedawno uprowadzony przez grupę Beduinów syryjskich w chwili, gdy dokonywał inspekcji frontu syryjskiego w przekonaniu, że front ten zajęty był przez oddział francuski. Pułk. Peake, któremu grożono śmiercią, uratowany został przez zaprzyjaźnionego z nim szejka, a ostatecznie uwolniony przez patrol francuski.

Wiedeń. 6. 4. PAT. Dzienniki donoszą z Lizbony, że aresztowanych zostało tamże wielu żołnierzy i podoficerów obwinionych o agitację przewrotową.

Meksyk. 6. 4 PAT. Generał Calles dowodzący kampanją przeciwko powstańcom podaje, że oddziały powstańcze w stanie Gh H lua są całkowicie **zdezorganizowane, co ułatwia wojskom związkowym okupację poszczególnych miast i całego terytorjum tego stanu.**

Paryż. 6. 4. PAT. Z Waszyngtonu donoszą, iż autobus wiozący grupę piłkarzy, studentów uniwersytetu w Cornwell przewrócił się, przyczem jedna osoba została zabita, 25 zaś odniosło rany, w tem kilka ciężkich.

Paryż. 6. 4. PAT. Dzienniki podnoszą sukces lotników Bailly'ego i Reginesi'ego, którzy w ciągu 10 dni przelecieli około 12.000 klm. Dzienniki podkreślają specjalnie, iż pięknego tego raidu dokonano na aparacie z motorem o sile zaledwie 230 koni.

Po zamknięciu kroniki

Pierwsze kahalne zgromadzenie przedwyborcze w Krakowie

Wczoraj wieczór odbyło się w wypełnionej po brzegi wielkiej sali kahału krakowskiego pierwsze zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez Organizację Sjonistyczną. Po zagajeniu przez p. Dra Hilfsteina referowali radca Samuel Spira i dyr. Wiesenfeld, w zastępstwie niedysponowanego chwilowo radcy Dra Schwarzbarta. Zebrani w uchwalonej jednomyślnie rezolucji potępili obecną gospodarkę kahalną, wyrażając poparcie przy nadchodzących wyborach dla programu narodowo-żydowskiego. Obszerniejsze sprawozdanie podamy w jednym z najbliższych numerów.

—o—

— **STAN TURNIEJU SZACHOWEGO W KRÓLEWSKIEJ HUCIE** po 3-ciej rundzie jest następujący: Warszawa i Łódź po 13 i pół punktów. Lwów 8 i pół punkt., **Kraków 7,** Śląsk 6 i pół, Poznań 5. Wyniki Krakowa: W drugiej rundzie przegrana z Łodzią 3½:2½, w trzeciej rundzie druzgocąca przegrana z Warszawą w stosunku 5½:½.

—o—

GENERAL MOTORS ETABLUJE SIĘ NA WĘGRZECH. General Motors Corporation zakupiła w okolicach Szegedynu duże tereny, na których rozpocznie z wiosną budować zakłady automobilowe. Zakałdy te mają zatrudniaać na początek 1000 robotników

Z GIEŁDY

Giełda warszawska

Warszawa, 6. 4. PAT. Akcje: Bank Dyskontowy 127, Bank Polski 164, 163, Bank Sp. Zar. 85, 83, Elektrownia Dąbrowa 105, Drogi Żelazne dojazdowe 20, Węgiel 79.50, Lilpop 34, Modrzejów 27 i trzy czw., 28, Ostrowiec 96, Starachowice 29 i jedna czw. Pożyczki: 4-proc. prem. poż. inwest. 105 i 105 i trzy cz., 7-proc. stabilizacyjna 89.50, 5-proc. dolarowa 90.50, 91, 90.25, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 10-proc. kolejowa 102.50, 8-proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94

Waluty: Dolary 8.90, 8.92, 8.88, **Dewizy:** Belgja 123.92 i pół, 124.23, 123.61, Holandja 357.60, 358.50, 356.70, Kopenhaga 237.80, 238.40, 237.20, Londyn 43.29, 43.40, 43.18, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.85 i pół, 34.91, 34.77, Praga 26.39 i pół, 26.46, 26.33, Szwajcarja 171.65, 172.06, 171.24, Wiedeń 125.27, 125.58, 124.96, Włochy 46.66, 46.78, 56.44, Marka niemiecka 211.48.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 6. 4: żyto 32.90—33.40, pszenica 47—48, jęczmień przemiałowy 32 i pół do 33 i pół, jęczmień browarowy 33 i pół do 35 i pół, owies 32 i jedna czw. do 33 i jedna czw., mąka żytnia 48, mąka pszenna 65-proc. 65 i jedna czw. do 69 i jedna czw., ospa żytnia 24 i trzy czw. do 25 i trzy czw., ospa pszenna 26 i jedna czw. do 27 i jedna czw., wyka lasowa 45—48, peluszka 41—43, groch polny 45—48, groch Wiktorja 64—69, łubin niebieski 25—26, seradella 62—67. Tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 6. 4 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 285.05—286.05, Berlin 168.59—169.09, Budapeszt 123.86—124.16, Bukareszt 4.21 i trzy ósme do 4.23 i trzy ósme, Londyn 34.50 i pięć ósmych do 34.60 i pięć ósmych, Nowy Jork 710.75—713.25, aPryż 27.77 i jedna czw. do 27.87 i jedna czw., Praga 21.03 i trzy ósme do 21.11 i trzy ósme, Warszawa 79.66 i pół do 79.94 i pół, Zurych 136.80—137.30. Amerykańskie 709.80—713.80, Niemieckie 168.34—168.94, Angielskie 34.44—34.60, Włoskie 37.22—37.38 Szwajcarskie 136.45—137.25, Czeskie 21—21.12.

Papiery wartościowe: Renta lutowa 0.903, Bureckie 30.80, Kompas 15.70, Merkury 21.70, Południowa 11 i jedna czw., Browary 161, Alpiny 41.70, Krupp 11.89, Rima 119.95, Skoda 375, Siersza 9.50, Fanto 5.40, Karpaty 10.39, Galicja 64.

Giełda zurychska

Zurych, 6. 4 PAT. Paryż 20.30, Londyn 25.21 i siedem ósmych, Nowy Jork 5.19.55, Belgja 72.16 i jedna czw., Włochy 27.18 i pół, Hiszpanja 78, Holandja 208.35, Berlin 123.20, Wiedeń 73, Sztokholm 138.80, Oslo 8.57 i pół, Kopenhaga 8.47 i pół, Sofja 3.75 i jedna czw., Praga 15.39, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.57 i pół, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.70 i pół, Konstantynopol 2.55, Bukareszt 3.09, Helsingfors 13.09 i pół, Buenos Aires 218.50.

L. 789/1928
B. b.

Ogłoszenie licytacji

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanałów miejskich na drodze do „Ieja" Grzegórzeckiej, Fabrycznej i na dojeździe do dworca Kraków—Dąbie Dr. XIX. i XX., odbędzie się w Budownictwie miejskiem, Oddział B. rozprawa licytacyjna za pomocą ofert pisemnych w dniu 22 kwietnia 1929 r. o godz. 12. w południe.

Przy robotach tych ma przedsiębiorca zająć wyłącznie robotników bezrobotnych, za pośrednictwem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Wadjum wynosi 5 proc. oferowanej ceny.

Plany, przedmiar i warunki budowy można przeglądać w Biurze Kanalizacji miasta, drzwi nr. 12 w godzinach urzędowych, gdzie też będą wydawane druki ofertowe za opłatą 3 zł.

Oferty wniesione po terminie lub nie sporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 30 marca 1929.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.



Wolne posady

URZĘDNIK tylko z praktyką branży technicznej potrzebny do natychmiastowego wstąpienia: „Techebu“, Kraków, Florjańska 7. 803er

AGENTÓW dla sprzedaży maszyn do szycia poszukuje za wysoką prowizją: Dietlowska 109. 801er

ZDOLNY podróżujący z branży galanteryjnej — znajdzie zaraz posadę. — Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika“ pod „Zdolny“. 566g

PRZYJMĘ panienkę z lepszej rodziny, do kasy i ekspedycji. — Reflektuję wyłącznie na siłę biegłą w rachunkach. Zgłoszenia: Wolf Rosenblum, ul. Agnieszki 5, II. piętro, — między godz. 2—3 popołudniu. 793x

POSZUKUJĘ zdolnej panny do samodzielnej buchalterji i korespondencji polsko-niemieckiej Zgłoszenia pod „Pilna“ do Adm. „N. Dziennika“. 749x

PRAKTYKANTA handlowego przyjmie natychmiast firma Henryk Weinstein, Hurtownia galanterji i czeskiej biżuterji. Kraków, Krakowska 5. I. piętro. 560g

Posad poszukują

KONCYPJENT z ukończoną praktyką sądową i roczną adwokacką, poszukuje posady na prowincji. — Zgłoszenia pod „Koncypjent“ do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8. 802er

RUTYNOWANY buchalter, korespondent niemiecko-polski, z dłuższą praktyką, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia dla „Samodzielnego“ do Biura Stattera, Rynek 8. 791er

Różne

TECHNICZKA dent. konces. otworzy zakład dentystyczny wspólnie z lekarką (lekarzem) dent. Warunki według umowy Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Dentystka“. 570g

3.000 DOLARÓW na I-szą hipotekę w Krakowie do ulokowania. Wiadomość: Kancelarja Dra Jassema, Plac Marjacki L. 1. 797x

KAPITALISTY z 3.000 dolarów, do rentownej, bezryzykownej wytwórni szukam. — Zgłoszenia pod „Zysk“ do Adm. „N. Dziennika“. 564g

ŻYCIE płciowe: Dziesięć cennych, pożytecznych książek tylko pięć złotych. Doktor Müller: „Najnowszy lekarz domowy“. Doktor Braun: „Samogwałt mężczyzn — kobiet“. Doktor Gelsen: „Hygjena miodowych miesięcy“. Doktor Surblet: „Sekretne sposoby małżeńskie“. Doktor Korabiewicz: „Choroby weneryczne, niezaleczność syfilisu“. Jeszcze pięć innych ciekawych, pożytecznych książek, tylko pięć złotych. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć jeden złoty 50 gr. (można znaczki pocztowe). Warszawa, Redakcja „Świt“, Nowowiejska 32. 492a

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“. Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze. Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1609. 2051sse

KSIĄŻECZKĘ wojskową, wystawioną w P. K. U. Sambor na Józefa Kirschnera, unieważnia się. 800x

ZAKOPANE. Pensjonat „Anastazja“ A. Rumeldowej, poleca bardzo słoneczne pokoje z komfortem Kuchnia wykwintna. Ceny na kwiecień i maj znacznie zniżone. Telefon 44 707x

Sprzedaż

POŃCZOCHY okazyjnie po bardzo niskich cenach poleca: Wachsmann, Kraków, Krakowska 7.

ENDLÓWKI Singera o 50% taniej do nabycia: Dietlowska 109. 800er

JADALNIE wykwintne, solidne, na dogodnych warunkach zapłaty, po cenach fabrycznych, — wprost w fabryce mebli „Styl“. Kraków, Grzegórzki, Rzeźnicza 9. 780er

Lokale

MIESZKANIE 2-pokojowe z kuchnią, — blisko plant w Podgórzu do odstąpienia. — Oferty pod „Słoneczne“ do Adm. „N. Dziennika“. 567g

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. — Żądajcie prospektów! 237e

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana